

Piotr Stępiak ■

SYSTEMOWA POZORNOŚĆ RESOCJALIZACJI PENITENCJARNEJ W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH. PROPOZYCJE ZMIAN

1. Uwagi wprowadzające

Problematyka artykułu koncentruje się na modelu wykonania bezwzględnej kary pozbawienia wolności w zakładach karnych. W warstwie teoretycznej dotyczy analizy relacji jego zasad ustawowych do dyrektyw pedagogicznych, w części empirycznej – wyników badań nad sposobem ich realizacji w praktyce penitencjarnej. Ujmując powyższy problem bardziej szczegółowo, można go sformułować jako pytanie o intensywność, z jaką jest realizowany w praktyce resocjalizacyjny model wykonania tej kary, czynniki, od których ona zależy, jej realna, realizowana postać, a także zjawisko wypierania go w praktyce przez inne modele wykonawcze, w tym urzędowo-formalny model resocjalizacji pozornej. Analiza tej problematyki opiera się na opiniach, jakie w tym zakresie formułuje personel więzienny oraz skazani.

Tak więc rozważania w artykule otwiera krytyczna refleksja nad tym, na ile model ten odpowiada założeniom nowoczesnej polityki penitencjarnej, a także, w jakim stopniu recypuje go obowiązujące obecnie ustawodawstwo wykonawcze. Chodzi więc o skonfrontowanie ich z dość powszechnym w polskiej literaturze penitencjarnej przeświadczeniem, że wykonywanie kary pozbawienia wolności odbywa się według modelu resocjalizacyjnego, jak również, że jest on lepszy od innych.

Teoretyczno-metodyczne założenia resocjalizacji skazanych wywiedziono z pedagogicznych koncepcji wychowawczych. W piśmiennictwie penitencjarnym,

zwłaszcza o orientacji pedagogicznej, nadaje się jej na ogół atrybut uniwersalności, co oznacza, że można nią obejmować i w praktyce obejmuje się wszystkich skazanych.

Taki pogląd jest jednak błędny. Uniwersalność resocjalizacji trudno pogodzić z fundamentalną zasadą wykonania kary pozbawienia wolności, jaką jest zasada indywidualizacji oddziaływań na skazanych, pomimo że w polskim systemie penitencjarnym indywidualizacja ma charakter instytucjonalny (S. Lelental)¹. Efektem jej przyjęcia w ustawodawstwie wykonawczym było m.in. wprowadzenie trzech systemów wykonania tej kary. Zgodnie z unormowaniami Kodeksu karnego wykonawczego są to: programowane oddziaływanie (art. 95 k.k.w.), system terapeutyczny (art. 96 i 97 k.k.w.) oraz system zwykły (art. 98 k.k.w.).

Tylko pierwszy z nich jest systemem opartym na dyrektywach tzw. pedagogiki resocjalizacyjnej. System terapeutyczny koncentruje się przede wszystkim na leczeniu, system zwykły zaś nie wymaga prowadzenia oddziaływań korekcyjnych. Jego istotą jest tylko zapewnienie takich warunków odbywania kary pozbawienia wolności, aby ich minimalny poziom był zgodny z zaleceniami Europejskich Reguł Więziennych. Określają one warunki osadzenia, higienę, opiekę zdrowotną, kontakt ze światem zewnętrznym, rygor więzienny, pracę, ćwiczenia i rekreację, edukację, wolność myśli, sumienia i wyznania, informację, itd.²

Wyraźnie więc widać, że przepisy prawa recypują koncepcje pedagogiczne tylko w ograniczonym stopniu, w efekcie czego resocjalizacyjny model wykonania kary pozbawienia wolności wiąże przede wszystkim z systemem programowanego oddziaływania. W pozostałych dwóch systemach wskazują priorytety inne niż wychowywanie korekcyjne. Wynika to z instytucjonalnej indywidualizacji oddziaływań penitencjarnych, a także kryteriów klasyfikacji skazanych.

Zrozumiałym zatem jest, że praktyczny model oddziaływań penitencjarnych, realizowanych w zakładach karnych nie może być jakimś jednolitym, „czystym” modelem resocjalizacyjnym. Jego znaczenie jest ograniczone zarówno w prawie penitencjarnym jak i opartej na nim praktyce.

Tym niemniej, prawo i pedagogika krzyżują się do pewnego stopnia ze sobą. Prawo bowiem wskazuje np. środki oddziaływania na skazanych, umieszczonych w zakładach karnych, pedagogika zaś – metody takiego oddziaływania. Warto raz jeszcze powołać się na S. Lelentala, który podaje, że pod poję-

¹ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, 3. wydanie, Warszawa 2010, s. 318–319.

² Por. Zalecenia Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych w: *Międzynarodowe akty prawne odnoszące się do osób pozbawionych wolności*, Biuro Prawne CZSW, Warszawa 2008.

ciem metody oddziaływania należy rozumieć sposoby posługiwania się środkami oddziaływania. Są to więc poczynania o charakterze głównie pedagogicznym³. W takim kontekście jednak pedagogika resocjalizacyjna staje się przede wszystkim metodyką takich poczynañ. Podnoszenie takiej metodyki do rangi uniwersalnego paradygmatu pracy penitencjarnej, którego głównym elementem jest wychowanie korekcyjne, wydaje się zatem nieuzasadnione.

Uniwersalność modelu resocjalizacyjnego należy także kontestować z uwagi na zróżnicowanie potrzeb w zakresie poprawy skazanych. Część z nich bowiem poprawy takiej nie wymaga (np. przestępcy nieumyślni, przypadkowi). Z drugiej strony, w zachodnioeuropejskiej literaturze penitencjarnej wskazuje się wprost, że ze względu na ukształtowane już negatywne cechy osobowości, inni jeszcze przestępcy nigdy nie będą mogli być wprowadzeni do społeczeństwa (np. M. Fersterman, J. Languier: „*detenu n'est pas toujours adaptable*”)⁴. Wyrabianie w nich woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądaných postaw, jak również konkretnych umiejętności społecznych, mija się więc z celem (np. przestępcy zawodowi, szczególnie niebezpieczni).

Celowość resocjalizacji wszystkich przestępców staje także w sprzeczności z koniecznością zróżnicowania funkcji samej kary pozbawienia wolności. Obok poprawy skazanego, może nią być nawet eliminacja ze społeczeństwa przestępców szczególnie groźnych i zdemoralizowanych (dożywotnie pozbawienie wolności). Inną funkcją jest odstraszenie (kara 25 lat pozbawienia wolności).

Mając zatem na uwadze powyższe, można ocenić, że stawiane często pytanie o to, czy w zakładach karnych jest realizowana tzw. resocjalizacja penitencjarna o charakterze wychowawczo-korekcyjnym, czy też nie, opiera się na złych założeniach.

Pierwszym z nich jest to, że przyjmuje się, iż model resocjalizacji dorosłych został w literaturze pedagogicznej opracowany w jakiś bardziej całościowy sposób. Tak jednak nie jest. O ile bowiem, wskazano jego podstawowe założenia w stosunku do nieletnich, o tyle w odniesieniu do dorosłych brak zwartej, zebranej w jednej, czy też kilku pracach, wyczerpującej jej koncepcji. Pewne jej elementy można znaleźć np. w podręczniku pod red. J. Stanika i B. Urbana pt. *Resocjalizacja* (Warszawa 2007). Nie mają one jednak ambicji bycia jakimś zwartym paradygmatem teoretycznym, czy choćby tylko wyraźniejszą metodyką oddziaływań. Przeciwnie, elementy te opierają się na ustaleniach psychologii, socjologii i nauki prawa karnego wykonawczego. Mają zatem charakter eklektyczny, fragmentaryczny. W tej sytuacji, tradycyjnie już, tak w warstwie

³ S. Lelental, op. cit., str. 227.

⁴ Por. M. Ferstermann, op. cit. Z tego powodu wskazano tu na kryminologię jako naukę pokrewną. Por. J. Languier, *Criminologie et sciences penitentiaires*, Paris 2006, str. 149.

teoretycznej, jak i w praktyce pojęcie *resocjalizacja dorosłych* jest niedookreślone. Używa się go tradycyjnie „na wycucie”. Wobec braku precyzyjnej, akceptowanej powszechnie definicji stanowi pewien skrót myślowy, nie wiadomo jednak, co konkretnie oznacza.

Drugi błąd polega na przyjęciu, że celowym jest badanie, w jakim stopniu model resocjalizacyjny realizuje się w praktyce penitencjarnej, bez wstępnego rozstrzygnięcia, czy i dlaczego miałby on być modelem uniwersalnym dla całej praktyki penitencjarnej. Brak refleksji w tym zakresie zastępuje założenie, że stopień ten stanowi wskaźnik jej prawidłowości. Nie jest to jednak uzasadnione z uwagi na stosowanie w niej ustawowo określonych systemów wykonania kary pozbawienia wolności, które resocjalizacyjnego charakteru nie mają. Mówiąc inaczej, badawczy schemat, że dobra praktyka to taka, w której prowadzi się resocjalizację skazanych, zła zaś – nie, nadmiernie rozmija się z rzeczywistością normatywną i funkcjonalną. Nie można przyjmować *a priori*, że resocjalizacja jest oddziaływaniem uniwersalnym i jako takie należy je badać, skoro kodeksowe koncepcje wykonania kary przyjmują, że tak nie jest.

Jeszcze inny błąd ma charakter kryminologiczny. Chodzi o to, że dość bezkrytycznie przyjmuje się w polskiej literaturze penitencjarnej, zwłaszcza o orientacji pedagogicznej, że chociaż resocjalizacyjny model oddziaływań na skazanych jest niedookreślony, to i tak jest lepszy od innych. Z tego powodu to on powinien dominować praktykę. Jest to bezpodstawne, bowiem żadne badania empiryczne nie wykazały jego wyższości nad innymi modelami. Przeciwnie, np. głośne badania amerykańskie, których wyniki opublikowane zostały w latach siedemdziesiątych, dowiodły całkowitej jego nieskuteczności⁵. Penitencjarystyka krajów Europy zachodniej wypracowała więc inne modele, które nieźle sprawdzają się w praktyce⁶.

Kolejny błąd polega na ignorowaniu tego, że w literaturze kryminologicznej i socjologicznej zakłady karne są określane jako instytucje totalne. Nie mogą zatem stanowić normalnego środowiska wychowawczego⁷.

Jak piszą Z. Hołda i K. Postulski, zbiorowość osób przebywających w instytucji totalnej tworzą podopieczni (więźniowie) oraz personel. Podopieczni

⁵ D. Lipton, R. Martinson, J. Wilks, *The effectiveness of correctional treatment*, New York 1975. R. Martinson złagodził jednak swoją pierwotną tezę *nothing works in correction*.

⁶ Szeroko na ten temat m.in. P. Stępniaak, *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Poznań 1998; M. Płatek, *Systemy penitencjarne państw skandynawskich*, Warszawa 2007.

⁷ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975, str. 150 i nast.

żyją wewnątrz zakładu i są odizolowani od świata zewnętrznego. W zakładach karnych podejmuje się często oddziaływania mające na celu przymusowe przekształcanie osobowości podopiecznych. Wejście do nich odbywa się poprzez proces degradacji. Podopieczny zostaje pozbawiony rzeczy osobistych, narusza się jego prywatność itd. Instytucja zakładu karnego funkcjonuje ponadto w oparciu o system kar i nagród, a karaniu podlegają i takie zachowania, które na zewnątrz są powszechnie dozwolone. Podopieczny jest poddany sieci przymusu, osądu i presji. Czuje się zdegradowany i traktowany jest jak osoba nieodpowiedzialna, a nawet nierozumna⁸.

W obronie własnego człowieczeństwa skazani starają się więc zachować dystans wobec takiej instytucji. Tworzą podkulturę zakładową, tzn. drugie życie. Może to zniweczyć wysiłki personelu, zmierzające do osiągnięcia określonego oficjalnie celu działania zakładu⁹.

Poważnym błędem koncepcji resocjalizacji penitencjarnej ukierunkowanej na korekcyjne wychowanie skazanych jest zatem pozytywna ocena możliwości poprawczych zakładu karnego, pomimo jego negatywnych cech jako instytucji totalnej. Taki błąd popełnia m.in. S. Paweła, który uważa, że pobyt w nim może wzbudzić pozytywną motywację do działalności społecznie użytecznej i zmiany dotychczasowego wadliwego modelu życia poprzez zapewnienie skazanemu warunków do rozwijania form aktywności ważnych i potrzebnych po jego opuszczeniu, a także stworzenie atmosfery normalnego środowiska społecznego¹⁰.

W podobnym tonie wypowiada się inny autor, T. Kalisz. Wskazuje on, że oprócz celu minimalnego, jakim jest zapobieżenie powrotowi do przestępstwa, możliwe jest również osiągnięcie w warunkach zakładu karnego maksymalnego celu wykonania kary pozbawienia wolności. Jest nim właściwe funkcjonowanie w społeczeństwie, czyli przestrzeganie nie tylko norm prawnych, lecz także społecznych i etycznych, czyli klasyczna resocjalizacja, o której mówią art. 38 & 2, 76 & 1 pkt 4, 78 & 2, 86 oraz art. 171 & 2 k.k.w.¹¹. Jego opinię podzielają także tacy uznani autorzy, jak T. Szymanowski i Z. Świda¹².

⁸ Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy*, Komentarz, Gdańsk 2005, str. 316.

⁹ Szeroko na ten temat m.in. P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Warszawa

¹⁰ S. Paweła, op. cit., str. 171. Według niego środkiem do osiągnięcia tego celu ma być właśnie analizowana powyżej indywidualizacja oddziaływań penitencjarnych (różne rodzaje i typy zakładów karnych, klasyfikacja skazanych, system progresji, a także dopuszczalność modyfikowania kar i środków w sądowym postępowaniu wykonawczym).

¹¹ T. Kalisz, op. cit., str. 224.

¹² T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Ustawy dodatkowe. Akty wykonawcze*. Warszawa 1998, str. 149; S. Paweła, op. cit., str. 172.

Stanowiska te są zbyt idealistyczne. Nieco ostrożniejszy natomiast jest w swoich ocenach B. Hołyst¹³. Odmienne od tego, wg innych jeszcze penitencjarystów, np. francuskich (J. P. Cere¹⁴, A. Gouttenoire¹⁵), zakład karny, nawet taki, z którego można wychodzić (np. na przepustki), nigdy nie będzie normalnym środowiskiem społecznym (*milieu social ordinaire*). P. Combessie uważa też, że pobyt w nim bardziej wyłącza niż włącza do społeczeństwa (*il desinsere plus qu'il ne reinsere*).¹⁶ Podejmowanie w takich warunkach procesu wychowania dla wolności, a także wiązanie z nim nadziei na poprawę skazanego, jest więc nieuzasadnione.

Biorąc zatem za podstawę wszystkie sformułowane wyżej uwagi, należy stwierdzić, że badania resocjalizacji penitencjarnej mogą obejmować jedynie te wycinki praktyki penitencjarnej, w której zgodnie z założeniami ustawowymi należy ją podejmować. Dopiero w tak określonym zakresie przedmiotowym można analizować, w jakim stopniu w swojej „czystej”, tj. wychowującej postaci, jest ona realizowana. Niecelowym natomiast byłoby badanie, czy resocjalizację prowadzi się w systemie terapeutycznym, skoro Kodeks karny wykonawczy na służbę więzienną obowiązku takiego nie nakłada. W takim kontekście, niejako na marginesie można zauważyć, że cele wykonania kary pozbawienia wolności, określone w art. 67 & 1 k.k.w. są niezbyt adekwatne do unormowań dalszych przepisów Rozdziału X, zwłaszcza zaś artykułów 96 i 97 k.k.w. oraz art. 98, poświęconych systemom nieresocjalizacyjnym.

Reasumując, realizację funkcji resocjalizacyjnej przypisywanej w literaturze penitencjarnej zakładom karnym można badać w tych grupach skazanych, które zostały objęte programowanym oddziaływaniem. Interesującą grupę porównawczą stanowią jednak skazani odbywający karę w systemie zwykłym. W oddziaływaniach podejmowanych w jego ramach uwzględnia się bowiem pracę, nauczanie oraz podtrzymanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym. Mają one zatem pewien walor wychowawczy.

Porównanie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności w jednym i drugim systemie pozwala nie tylko na wskazanie różnic w intensywności resocjalizacji w ich ramach, które z założenia są duże, lecz przede wszystkim różnic w stopniu sformalizowania zakładanych oddziaływań korekcyjnych oraz jego konsekwencji dla deformowania ustawowych zasad obu systemów.

¹³ B. Hołyst, *Bariery resocjalizacji penalnej*, w: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I, Warszawa 1984, str. 31.

¹⁴ J. P. Cere, *La prison*, Paris 2007, str. 97–113.

¹⁵ A. Gouttenoire, *Les droits de l'homme en prison*, „Revue Penitentiaire” 3/2005, str. 107.

¹⁶ P. Combessie, *Sociologie de la prison*, Paris 2001.

Uzasadniona jest bowiem hipoteza, że urzędowo-formalny model wykonywania kary pozbawienia wolności przekreśla możliwość realizacji ustawowych założeń systemu programowanego oddziaływania, zmieniając go w system resocjalizacji pozornej, podczas gdy takich konsekwencji nie ma przy stosowaniu systemu zwykłego, który tego rodzaju oddziaływań nie wymaga. Z takiego punktu widzenia stopień deformacji pierwszego z systemów przez formalno-urzędowy sposób wykonania kary jest wyraźnie większy.

Podjęte badania miały zatem zweryfikować, w jakim stopniu hipoteza ta jest trafna.

2. Ogólna charakterystyka przebiegu badań i badanej grupy

Jak podano we wstępie, badania nad problematyką wskazaną powyżej polegały na zebraniu opinii w badaniach ankietowych. Uzupełniono je wywiadami fokussowymi z osobami pozbawionymi wolności oraz funkcjonariuszami służby więziennej mającymi bezpośredni kontakt ze skazanymi w zakładach karnych.

Obie grupy zostały dobrane do badań w sposób losowy. Dobór grupy funkcjonariuszy służby więziennej polegał na tym, że z wykazu osób zatrudnionych w tym charakterze z okręgu poznańskiego inspektoratu służby więziennej wylosowano 132 osoby z zakładów karnych we Wronkach, Rawiczu oraz Gembardzie. Wszystkie trzy zakłady są zakładami typu zamkniętego. W taki sposób uzyskano grupę reprezentatywną dla tego typu zakładów w regionie wielkopolskim. Osoby wylosowane do badań różniły się cechami osobowymi, tj. płcią, wiekiem, wykształceniem oraz stażem w służbie. Tym, co je łączyło, było to, że pełniły one służbę w bezpośrednim kontakcie z osobami pozbawionymi wolności (kryterium celowości).

Z kolei w grupie skazanych, z ich ewidencji prowadzonych przez wskazane zakłady karne, wylosowano 350 osób. Podobnie jak funkcjonariusze różnili się oni pod względem wieku, ponadto co do rodzaju popełnionego przestępstwa, a także długości odbywanej kary¹⁷. W grupie tej nie było recydywistów, badani byli mężczyznami. Była ona reprezentatywna dla skazanych po raz pierwszy, ukaranych za występki o stosunkowo mniejszej wadze, odbywających kary w okręgu poznańskim.

Badania przeprowadzono w miesiącach czerwcu i lipcu 2010 r. Polegały one na samodzielnym i dobrowolnym wypełnieniu odpowiednio przygotowanej ankiety przez funkcjonariuszy oraz skazanych z zakładów karnych, wskazanych

¹⁷ W większości przypadków były to kary krótkie, tj. do jednego roku.

powyżej. Pytano o elementy codziennych oddziaływań penitencjarnych, sposób wykonywania kary pozbawienia wolności, a także znajomość ustawowych i pedagogicznych zasad resocjalizacji penitencjarnej. Do opracowania nadawało się 109 ankiet wypełnionych przez funkcjonariuszy oraz 221 przez więźniów. Wywiady fokusowe przeprowadzono w grupach liczących do 6 funkcjonariuszy oraz do 15 skazanych, w oparciu o wcześniej przygotowane zagadnienia do dyskusji. Opracowanie statystyczne ankiet zlecono statystykowi. Części obliczeń, zwłaszcza w zakresie ujętym w prezentowanych w opracowaniu tabelach, dokonał też autor.

Spośród funkcjonariuszy, którzy zwrócili ankiety wykorzystane do analizy, 67 pracowało w dziale penitencjarnym (61,48%), 21 – w dziale terapeutycznym (19,27%), zaś 21 – w dziale ochrony (19,27%). Zdecydowaną większość badanych stanowili mężczyźni, co jest zgodne z ogólnopolską strukturą zatrudnienia w zakładach karnych (94 osoby, tj. 86,24%).

Przechodząc obecnie do scharakteryzowania cech funkcjonariuszy objętych badaniem, na wstępie należy podać dane o ich wieku. I tak, trzecią część badanych stanowiły osoby w wieku od 30 do 35 lat (37 badanych, tj. 33,94%), 21,10% było w wieku 26–29 lat (23 osoby), 19,26% w wieku 35–40 lat (21 osób), zaś 25,70% w wieku powyżej 40 lat (28 osób).

Można zatem ocenić, że struktura wieku funkcjonariuszy pracujących bezpośrednio ze skazanymi była korzystna. Były to bowiem osoby stosunkowo jeszcze młode, jednak o dużym doświadczeniu zawodowym.

Wykształcenie funkcjonariuszy objętych badaniem oraz staż pracy w służbie więziennej pokazuje tabela nr 1.

Tabela nr 1. Staż pracy i wykształcenie badanych funkcjonariuszy służby więziennej

Rodzaj wykształcenia	Staż pracy badanych w latach								Razem	
	0–5		5–10		10–15		pow. 15 lat		Ilość osób	%
	ilość osób	%	ilość osób	%	ilość osób	%	ilość osób	%		
Pedagogiczne	14	12,84	19	17,43	9	8,26	15	13,76	57	52,29
Psychologiczne	2	1,83	5	4,59	3	2,75	2	1,83	12	11,01
Inne	11	10,10	8	7,33	14	12,84	7	6,44	40	36,70
Razem	27	24,77	32	29,35	26	23,85	24	22,03	109	100,00

Źródło: badania i obliczenia autora

Jak widać, wśród badanych funkcjonariuszy przeważały osoby z wykształceniem pedagogicznym, a więc takie, które powinny być wyczulone na realizowanie wychowawczych celów kary pozbawienia wolności (57 osób, tj. 52,29%). Nieco więcej niż co dziesiąty badany był psychologiem (12 osób, w tym 10 kobiet; razem 11,01%), co trzeci zaś miał wykształcenie inne niż pedagogiczne lub psychologiczne (np. techniczne, humanistyczne, przyrodnicze, prawnicze; 40 osób, tj. 36,70%). Można więc ocenić, że struktura wykształcenia badanych była dość korzystna, bowiem w grupie funkcjonariuszy pracujących bezpośrednio ze skazanymi przeważały osoby z wykształceniem kierunkowym, tj. pedagogicznym i psychologicznym (łącznie odsetek – 63,30%).

Korzystnie kształtowała się także struktura grupy funkcjonariuszy objętych badaniem utworzona ze względu na długość stażu pracy ze skazanymi. Tylko bowiem czwarta jej część miała staż krótszy od 5 lat (27 osób, tj. 24,77%). Tak więc w badanej grupie przeważały wyraźnie osoby o dużym doświadczeniu zawodowym.

Można zatem ocenić, że również struktura wieku, stażu pracy oraz wykształcenia sprzyjała realizacji w praktyce resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności.

Drugą z grup objętych ankietą stanowili skazani odbywający karę pozbawienia wolności.

Osoby wylosowane do badań zakwalifikowano do trzech podgrup wiekowych, tj. do 30 lat, od 30 do 45 lat oraz powyżej 45. roku życia. Były one umieszczone w zakładach dla pierwszy raz karanych, dla młodocianych, dla recydywistów, typu zamkniętego, odbywały karę w systemie zwykłym oraz programowanego oddziaływania.

Struktura wieku skazanych objętych badaniem była następująca. Przeważały osoby młode, tj. w wieku do 30 lat (115 osób, tj. 52,04%). Osób w wieku od 30 do 45 lat było 62 (tj. 28,05%), zaś w wieku powyżej 45 lat – 44 (tj. 19,91%). Struktura ta nie odbiega więc w znaczący sposób od ogólnopolskiej struktury wiekowej osób umieszczonych w zakładach karnych.

Z uwagi na to, że większość skazanych była jeszcze w wieku rojującym możliwość ich poprawy, podejmowanie oddziaływań wychowawczych było celowe. Przemawiało to za stosowaniem resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności. Osoby te jednak zostały umieszczone w zakładach karnych typu zamkniętego,¹⁸ a więc stwarzających najmniej korzystne środowisko dla realizacji tego modelu .

¹⁸ Znacznie lepsze warunki w tym zakresie dają zakłady typu półotwartego i otwartego, zbliżają się one bowiem do warunków wolnościowych. Umieszczenie badanych w tego typu zakładach było jednak niemożliwe z uwagi na wagę popełnionego przestępstwa oraz wykazywane już cechy demoralizacji.

Kolejną cechą, różnicującą grupę skazanych objętych badaniem, był wymiar odbywanej kary pozbawienia wolności. Skategoryzowano go w trzech przedziałach, tj do 1 roku, powyżej 1 roku do 2 lat, od 2 do lat 5. Badaniem nie udało się jednak objąć osób odbywających karę pozbawienia wolności w wymiarze od lat pięciu do lat dziesięciu i powyżej lat dziesięciu. Nie zwróciły one bowiem kwestionariuszy ankiety bądź też zwrócone nie nadawały się do opracowania.

Tabela nr 2. Wiek skazanych objętych badaniem a wymiar odbywanej kary

Wymiar kary	Wiek						Ilość badanych osób ogółem	%
	do 30		do 45		powyżej 45			
	ilość osób	%	ilość osób	%	ilość osób	%		
Do 1 roku	98	44,34	54	24,43	37	16,74	189	85,52
Od 1 roku do 2 lat	10	4,52	5	2,26	2	0,91	17	7,69
Od 2 do 5 lat	7	3,18	3	1,36	5	2,26	15	6,79
Razem	115	52,04	62	28,05	44	19,91	221	100,00

Źródło: badania i obliczenia autora

Szczegółowe dane statystyczne pokazujące wymiar odbywanej kary pozbawienia wolności na tle wieku skazanych pokazuje tabela nr 2. Wynika z niej, że w ogólnej liczbie badanych więźniów, zdecydowanie przeważały osoby skazane na kary w wymiarze do 1 roku pozbawienia wolności (189 osób, tj. 85,52% całej grupy). Tak więc w populacji osób umieszczonych w wielkopolskich zakładach karnych przeważają skazani na kary względnie krótkie. Aczkolwiek należy to ocenić pozytywnie z uwagi na silne w nauce głosy wskazujące na zbyt długi średni wymiar kary pozbawienia wolności w Polsce¹⁹, to jednak racjonalność poddawania skazanych w tak krótkim okresie czasu oddziaływaniom reso-

¹⁹ W roku 2011 wynosił 1 rok i 6 miesięcy Por. Statystyka penitencjarna. Wersja internetowa. Adres strony z dnia 30 sierpnia: www.sw.gov.pl. Statystyka miesięczna, lipiec 2011 r.; Także: T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004, str. 78.

cializacyjnym w celu osiągnięcie, ich poprawy, jest wątpliwa. Efektywny proces wychowawczy w warunkach wolnościowych trwa na ogół kilka, kilkanaście lat. Założenie, że w warunkach więziennych można go skompresować poprzez zdecydowane skrócenie, jest zatem niczym nieuzasadnione, wręcz błędne.

Ostatnią wreszcie zmienną, która określa badaną grupę skazanych, był system wykonania kary pozbawienia wolności. Najbardziej celowe jest przedstawienie danych w tym zakresie z uwzględnieniem wieku skazanych objętych ankietą. Przypomnieć bowiem trzeba, że jedyny system o charakterze wychowawczym, jakim jest system programowanego oddziaływania, stosowany jest obligatoryjnie wobec skazanych najmłodszych, tj. młodocianych. W przypadku pozostałych przystąpienie do niego jest fakultatywne. Można więc założyć, że rodzaj zastosowanego systemu powinien wpływać na treść opinii o resocjalizacji penitencjarnej oraz sposobie jej prowadzenia.

Tabela nr 3. System odbywania kary a wiek skazanych objętych badaniami

System odbywania kary	Wiek skazanych						Ogółem zbadanych osób	%
	do 30 lat		powyżej 31 do 45 lat		powyżej 45 lat			
	ilość osób	%	ilość osób	%	ilość osób	%		
Programowanego oddziaływania	48	41,74	22	35,48	13	29,54	83	37,55
Zwykły	54	46,95	37	59,68	26	59,09	117	52,94
Nie wiem	13	11,31	3	4,84	5	11,37	21	9,51
Razem	115	100,00	62	100,00	44	100,00	221	100,00

Źródło: badania i obliczenia autora

Dane o systemach odbywania kary pozbawienia wolności z uwzględnieniem wieku skazanych ujęto w tabeli nr 3. Systemy te jednak ustalono nie na podstawie dokumentacji urzędowej, lecz wskazań samych skazanych. Uznano bowiem, że będzie to ciekawsze niż ich stwierdzenie formalne. Z uwagi na to

w tabeli w kolumnie pionowej znalazła się kategoria oznaczona jako „nie wiem, w jakim systemie”.

Z tabeli wynika, że najmniej korzystniejsza struktura systemów wykonania kary uwidacznia się w podgrupie skazanych najstarszych, tj. powyżej 45 roku życia. Przeważa w niej bowiem system zwykły, którym objęto 26 skazanych, tj. 59,09% ogółu badanych w tej grupie wieku. Skazanych objętych programowanym oddziaływaniem było tylko 13 (29,54%).

Jak widać z tabeli, znaczenie systemu programowanego oddziaływania maleje gwałtownie wraz z wiekiem skazanych. Z ogólnej liczby 83 osób nim objętych, w wieku do 30 lat było bowiem 48 (41,74% ogólnej liczby wszystkich skazanych w tej podgrupie). W wieku od 31 do 45 lat jednak już tylko 22 (odpowiednio 35,48%), zaś powyżej 45. roku życia – 13 osób (29,54%).

Upoważnia to do wniosku, że wraz z narastaniem wieku skazanych, malał wskaźnik dla odbywania przez nich kary w systemie programowanego oddziaływania, wzrastał natomiast wskaźnik dla systemu zwykłego (zależność statystycznie istotna; chi kwadrat = 14,68, $p < 0,02$).

Taka dyspersja badanych systemów wykonania kary pozbawienia wolności w ogólnej ich strukturze świadczy więc o swoistym pragmatyzmie praktyki penitencjarnej. Jest on widoczny w tym, że programowanym oddziaływaniem nie obejmuje się skazanych starszych, wobec których możliwości oddziaływań wychowawczo-korekcyjnych są już mocno ograniczone, zaś w ogólnej strukturze realizowanych systemów wykonania kary pozbawienia wolności przeważa system zwykły. W badanej grupie objęto nim ogółem 117 osób, a zatem więcej niż jej połowę (52,94%).

Wynika z tego wniosek, że wbrew powszechnie przyjętej opinii, w praktyce penitencjarnej przeważająca część ogólnej populacji skazanych nie jest obejmowana resocjalizacyjnym modelem wykonania kary pozbawienia wolności. Skoro bowiem kwalifikuje się ich do zwykłego systemu wykonania tej kary, to ustawowego obowiązku w tym zakresie nie ma.

Zwraca też uwagę stosunkowo wysoki wskaźnik odpowiedzi „nie wiem w jakim systemie odbywam karę” (21 osób, tj. 9,51% ogólnej liczby więźniów objętych badaniem). Może on oznaczać, że dla tej części skazanych jest on obojętny, bądź też, że nie byli oni informowani o tym, do jakiego systemu formalnie ich za sklasyfikowano.

Uzyskane wyżej wyniki upoważniają zatem do wniosku, że struktura stosowanych w praktyce systemów wykonania kary pozbawienia wolności nie wymagała prowadzenia na szerszą skalę resocjalizacji penitencjarnej wg modelu pedagogicznego. Mogła więc przyczyniać się do zastępowania go modelem resocjalizacji pozornej, o charakterze formalno-urzędowym. Wynikało to z objęcia

większości skazanych systemem zwykłym, jak również urzędowego kwalifikowania skazanych do różnych systemów bez konsultacji z nimi, a nawet poinformowania ich o tym.

Reasumując, analiza wskazanych tu cech badanych grup, jak również ich związków z systemami wykonywania kary pozbawienia wolności, prowadzi do wniosku, że decydujący wpływ na rodzaj i treść oddziaływań penitencjarnych w praktyce ma to, że zdecydowana większość skazanych odbywała karę pozbawienia wolności w systemie zwykłym. Nie wymaga on prowadzenia oddziaływań korekcyjnych, tak więc praca penitencjarna koncentrowała się na zapewnieniu takich warunków odbywania kary pozbawienia wolności, aby ich minimalny poziom był zgodny z zaleceniami Europejskich Reguł Więziennych. W praktyce określają je regulaminy więzienne. Nie kładą one jednak nacisku na oddziaływania wychowawcze.

3. Resocjalizacja penitencjarna a modele wykonania kary pozbawienia wolności w praktyce

W tym miejscu zostaną omówione wyniki badań nad praktycznymi modelami wykonania kary pozbawienia wolności. W badaniach tych chodziło zwłaszcza o zdiagnozowanie intensywności oddziaływań resocjalizacyjnych w różnych systemach wykonawczych, a także stopnia sformalizowania tych oddziaływań w zależności od systemu. Modele te zostały zrekonstruowane w oparciu o poszczególne elementy pracy penitencjarnej, wskazywane przez personel więzienny oraz skazanych.

Elementy te zostały ujęte w poszczególnych kafeteriach odpowiedzi na pytania ankietowe, bądź też badane osoby określały je wg swojego uznania podczas wywiadów fokusowych. Pozwoliło to na ich weryfikację w celu ustalenia tych, które były najistotniejsze z punktu widzenia cech modelowych. Obejmowały one oddziaływania resocjalizacyjne wg założeń pedagogicznych, a więc w systemie programowanego oddziaływania (wychowanie, terapia, wspomaganie społeczne skazanych, budowa więzi społecznych na zewnątrz zakładu karnego), jak i oddziaływania podejmowane w ramach systemu zwykłego (zapewnienie minimum warunków osadzenia zgodnie z Europejskimi Regułami Więziennymi oraz wymogami art. 67 & 3 Kodeksu karnego wykonawczego²⁰, podstawowa

²⁰ Zapewnienie podstawowych elementów higieny, opieki zdrowotnej, kontaktu ze światem zewnętrznym, umożliwienie podjęcia pracy, nauki, uczestnictwa w zajęciach kulturalno-oświatowych i sportowych, wolności myśli, sumienia i wyznania, informacja itd. W praktyce określają je regulaminy więzienne.

obsługa socjalna bez nacisku na oddziaływania korekcyjno-wychowawcze), wreszcie oddziaływania formalno-urzędowe (utrzymanie rygoru więziennego, zapewnienie bezpieczeństwa, egzekwowanie regulaminów więziennych, operowanie karami i nagrodami, okresowe oceny zachowania nr itp.).

Statystyczny rozkład wskazań na powyższe elementy pokazuje tabela nr 4.

Tabela nr 4. Najważniejsze elementy oddziaływań penitencjarnych podejmowanych w praktyce wg wskazań personelu więziennego i osób pozbawionych wolności

Elementy oddziaływań penitencjarnych	Personel więzienny l. wskazań % N = 109	Osoby pozbawione wolności odbywające kary pozbawienia wolności w systemach		
		Programowego oddziaływania. l. wskazań % N = 83	Zwykłym l. wskazań % N = 117	Nie wiem jaki l. wskazań % N = 21
Wychowywanie	29 26,60	3 3,61	4 3,42	1 4,76
Leczenie i opieka zdrowotna	36 33,02	18 21,69	42 35,89	6 28,57
Pomoc i wsparcie społeczne	27 24,77	6 7,23	9 7,69	2 9,52
Poradnictwo	18 16,51	5 6,02	10 8,54	3 14,28
Budowa lub podtrzymanie więzi na zewnątrz zakładu, np. z rodziną	11 10,10	26 31,32	35 29,91	4 19,04
Zapewnienie minimum warunków osadzenia	71 65,11	19 22,89	22 18,80	5 23,80
Obsługa socjalna	57 52,29	11 13,25	13 11,11	5 23,80
Utrzymanie rygoru i porządku więziennego	76 69,72	34 40,96	42 35,89	7 33,33
Egzekwowanie i koncentrowanie się na regulaminach więziennych	39 35,77	17 20,48	38 32,48	9 42,86
Egzekwowanie posłuszeństwa i formalny nadzór	18	17 20,48	33 28,20	8 38,09
Kontrola zachowania skazanych oraz stosowanie kar i nagród	42 38,53	42 50,60	61 52,14	9 42,86
Zapewnienie bezpieczeństwa	22 20,18	0 0,00	3 2,56	2 9,52

Elementy oddziaływań Penitencjarnych	Personel więzienny l. wskazań % N = 109	Osoby pozbawione wolności odbywające kary pozbawienia wolności w systemach		
		Programowa- nego oddziaływania. l. wskazań % N = 83	Zwykłym l. wskazań % N = 117	Nie wiem jaki l. wskazań % N = 21
Formalne oceny zachowania przy braku systematycznych oddziaływań wychowaw- czych	34 31,19	24 28,91	36 30,77	10 47,61
Pomocowość urzędowo- -administracyjna	37 33,94	0 0,00	11 9,40	5 23,80

Źródło: badania i obliczenia autora

Analizę danych z tabeli należy poprzedzić uwagą, że opinie personelu więziennego o najważniejszych elementach codziennych oddziaływań penitencjarnych, podejmowanych przez ten personel, ujęto łącznie dla obu badanych systemów wykonania kary pozbawienia wolności. W tym miejscu bowiem chodziło o ustalenie tych z nich, które mają charakter uniwersalny, tj. niezależny od systemów.

Jeśli zatem przyjąć założenie, że poszczególne sposoby wykonania kary pozbawienia wolności można określić poprzez wskazanie pięciu najważniejszych ich elementów, to w badanych grupach są one następujące.

1. Elementy wskazane przez personel więzienny:
 - a. utrzymanie rygoru i porządku więziennego (69,72% ogólnej liczby wskazań),
 - b. zapewnienie minimum warunków osadzenia (65,11%),
 - c. obsługa socjalna (52,29%),
 - d. kontrola zachowania skazanych oraz stosowanie kar i nagród (38,53%),
 - e. koncentrowanie się na egzekwowaniu regulaminów więziennych (35,77%).
2. Elementy wskazane przez osoby pozbawione wolności odbywające karę w systemie programowanego oddziaływania:
 - a. kontrola zachowania oraz stosowanie kar i nagród (50,60%),
 - b. utrzymanie rygoru i porządku więziennego (40,96%),
 - c. budowa lub podtrzymanie więzi na zewnątrz zakładu karnego (31,32%),

- d. formalne oceny zachowania przy braku systematycznych oddziaływań wychowawczych (28,91%),
 - e. zapewnienie minimum warunków osadzenia (22,89%).
3. Elementy wskazane przez osoby odbywające karę pozbawienia wolności w systemie zwykłym:
- a. kontrola zachowania oraz stosowanie kar i nagród (52,14%),
 - b i c. utrzymanie rygoru i porządku więziennego, leczenie i opieka zdrowotna (każde po 35,89% wskazań),
 - d. egzekwowanie regulaminów więziennych (32,48%),
 - e. formalne oceny zachowania przy braku systematycznych oddziaływań wychowawczych (30,77%).
4. Elementy wskazane przez osoby, które nie wiedziały, w jakim systemie odbywały karę pozbawienia wolności:
- a. formalne oceny zachowania przy braku systematycznych oddziaływań wychowawczych (47,61%),
 - b i c. kontrola zachowania oraz stosowanie kar i nagród, egzekwowanie regulaminów więziennych (po 42,86% wskazań na każde z nich),
 - d. egzekwowanie posłuszeństwa i formalny nadzór (38,09%),
 - e. utrzymanie rygoru i porządku więziennego (33,33%).

Jak zatem widać, osoby ze wszystkich czterech badanych podgrup wskazywały, choć z różną częstotliwością, na elementy oddziaływań formalno-urzędowych. Pod tym względem opinie personelu więziennego i samych skazanych w jakiś istotniejszy sposób się nie różnią. Co charakterystyczne, badani z obu tych grup zgodnie podali, że najważniejszymi elementami oddziaływań tego rodzaju były: stosowanie kar i nagród oraz utrzymanie rygoru i porządku więziennego. Można zatem ocenić, że czynności te są standardem przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności i to niezależnie od tego, w jakim systemie skazani karę tę odbywają.

Stosunkowo duża zgodność pomiędzy opiniami personelu więziennego oraz skazanych widoczna jest także przy wskazaniach na leczenie i opiekę zdrowotną. Świadczy to o dużym znaczeniu czynności z tego zakresu, a także o tym, że w praktyce podejmuje się je stosunkowo często.

Na tym tle uderza duża rozbieżność w ocenach działań z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa w zakładzie karnym. Na ich podejmowanie wskazało bowiem 20,18% badanych funkcjonariuszy służby więziennej, jednak tego rodzaju działania słabo dostrzegają skazani (od 0,00% wskazań przy systemie programowanego oddziaływania do 9,52% w przypadku badanych, którzy nie

wiedzieli, w jakim systemie odbywają karę). Paradoksalnie może to oznaczać, że w warunkach więziennych osoby objęte badaniem nie czuły się zagrożone. Skazani mogli także utożsamiać działania z tego zakresu z utrzymywaniem rygoru więziennego, na który wskazywali często.

Ważniejsze jednak z uwagi na problematykę badań było ustalenie ewentualnych rozbieżności w ocenach tego, czy w codziennej pracy penitencjarnej podejmowane są czynności o charakterze korekcyjno-wychowawczym. Ogólnie rzecz biorąc, liczby wskazań na tego rodzaju czynności są niskie, co świadczy o tym, że w praktyce mają one znaczenie niewielkie, jeśli wręcz nie marginalne. Chociaż ich podejmowanie zadeklarowało 26,66% funkcjonariuszy objętych badaniem, to jednak dostrzega to znikoma liczba skazanych (od 3,42% w przypadku osób odbywających karę w systemie zwykłym do 4,47% w przypadku osób, które nie wiedziały, w jakim systemie karę odbywają).

Najbardziej niepokojący jest dramatycznie niski wskaźnik na podejmowanie czynności z zakresu wychowania korekcyjnego ustalony dla wskazań osób odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania (zaledwie 3,61%).

Jeśli porównać go ze wskaźnikiem dla systemu zwykłego (3,42%), wyraźnie widać, że pod tym względem sposób wykonywania obu systemów w praktyce się nie różni.

Duże rozbieżności pomiędzy opiniami personelu więziennego oraz skazanych widoczne są także przy wskazaniach na realizowanie w praktyce innego elementu resocjalizacji penitencjarnej, jakim jest pomoc i opieka (24,77% funkcjonariusze; od 7,23% do 9,52% skazani). Niezależnie od tych rozbieżności ustalone wskaźniki są niskie, przy czym dla systemu programowanego oddziaływania i zwykłego są one w zasadzie zbliżone (odpowiednio – 7,23% oraz 7,69%). Również i ta zbliżność potwierdza wniosek postawiony w akapicie poprzednim.

Biorąc zatem za podstawę opisane wyżej ustalenia badawcze, można ocenić, że w praktyce resocjalizacyjny model wykonania kary pozbawienia wolności w jego postaci zalecanej przez pedagogikę i wg jej reguł, tak w systemie programowanego oddziaływania, jak i zwykłym, nie jest realizowany. Wynika z tego wniosek, że rodzaj systemu nie ma wpływu na podejmowanie oraz intensywność rzeczywistych oddziaływań wychowawczo-korekcyjnych.

Zastępuje go model oddziaływań formalno-urzędowych, a więc resocjalizacja pozorna. Jest ona najbardziej widoczna we wskazaniach osób, które podały, że nie wiedzą, w jakim systemie odbywają karę pozbawienia wolności. Ocenic zatem można, że wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec tej grupy osadzonych odbywa się w sposób ograniczający się do zapewnienia minimum warunków osadzenia oraz podstawowej obsługi socjalnej (po 23,80% wskazań

na każde). Sposób ten ma zatem charakter wyraźnie statyczny, o czym świadczy brak systematycznych oddziaływań wychowawczych i ograniczanie się do formalno-urzędowych ocen zachowania.

Na wyraźną urzędowość oddziaływań wskazują także osoby objęte programowanym oddziaływaniem. W ich opinii uwidacznia się to w tym, że personel więzienny koncentruje się na operowaniu karami i nagrodami (50,60% wskazań). Pod tym względem praktyka wykonywania tego systemu nie różni się od wykonywania systemu zwykłego (52,14%). Również w opinii personelu więziennego tego rodzaju czynności są jednymi z najważniejszych w codziennej praktyce penitencjarnej (38,53%).

W wywiadach fokusowych z personelem więziennym pytano więc, czy intensywność operowania karami i nagrodami, a także podejmowania innych czynności o charakterze administracyjno-urzędowym wykazuje zróżnicowanie w zależności od systemu wykonania kary. Na 57 funkcjonariuszy, którzy wzięli udział w tych wywiadach, 21 wskazało, że nie (36,84%). Z pozostałych, 24 podało, że tak, 12 zaś nie miało wyrobionej na ten temat opinii (odpowiednio 42,10% oraz 21,05%). Taki rozkład procentowy wypowiedzi wskazuje zatem na podobny sposób realizowania obu systemów wykonania kary pozbawienia wolności w praktyce.

Wobec takich ustaleń, podczas wywiadów próbowano wyjaśnić, czym różni się w codziennym działaniu wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania oraz zwykłym. W swoich wypowiedziach na ten temat badani funkcjonariusze dość zgodnie podawali, że układaniem indywidualnych programów oddziaływań, a także stosunkowo częstszym zatrudnianiem skazanych odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania, nadto częstszym udzielaniem im przepustek.

Reasumując, w oparciu o uzyskane wyniki można zrekonstruować następujące modele wykonywania kary pozbawienia wolności:

1. *resocjalizacji rzeczywistej*, tj. z przewagą czynności wychowawczo-korekcyjnych (najważniejsze elementy: wychowywanie, pomoc i opieka, terapia i podstawowa opieka zdrowotna, poradnictwo, budowa lub podtrzymanie więzi na zewnątrz zakładu karnego, obsługa socjalna)
2. *z przewagą oddziaływań formalno-urzędowych oraz elementami obsługi socjalnej skazanych* (koncentrowanie się na egzekwowaniu regulaminów więziennych i zagadnieniach porządkowych, formalny nadzór, pomocowość urzędowo-administracyjna, obsługa socjalna i podstawowa opieka zdrowotna, formalne oceny zachowania, kar i nagrody stosowane doraźnie),

3. z przewagą czynności kontrolnych oraz elementami obsługi socjalnej skazanych (koncentrowanie się na kontroli zachowania, systematyczne operowanie nagrodami i karami, okresowe oceny zachowania skazanych, egzekwowanie regulaminów więziennych, doraźna pomoc, podstawowa opieka zdrowotna i obsługa socjalna).

Wszystkie trzy modele mogą być realizowane zarówno w systemie programowanego oddziaływania, jak i zwykłym. Tym niemniej, najpełniejsze warunki dla realizacji modelu resocjalizacji rzeczywistej stwarza system programowanego oddziaływania. Z założenia jest ona jego istotą. Jeśli więc sposób realizacji tego systemu w praktyce zostaje zdominowany przez modele oddziaływań wskazane w pkt. 2 i 3, to konsekwencją tego jest resocjalizacja pozorna.

Strukturę praktycznych modeli wykonania kary pozbawienia wolności, określoną wg częstotliwości wskazań na najważniejsze ich elementy, pokazuje tabela nr 5. Ujęte w niej wskaźniki obliczone zostały na podstawie ekstrapolowania na ogólną liczbę wskazań mediany dla wskazań na 6 najważniejszych elementów każdego z modeli, wg katalogu w nawiasach powyżej.

Tabela nr 5. Modele wykonania kary pozbawienia wolności w opiniach personelu więziennego oraz skazanych

Rodzaj modelu	Grupa badanych				
	Funkcjonariusze	Skazani z systemów			
	Il. wskazań %	Programowanego oddziaływania Il. wskazań %	Zwykłego Il. wskazań %	Bez podania systemu Il. wskazań %	
Resocjalizacyjny	26 23,85	18 21,69	25 21,36	3 14,30	
Formalno-urzędowy z elem. obsługi socjalnej	45 41,28	33 39,76	46 39,32	9 42,85	
Kontrolny z elem. obsługi socjalnej	38 34,84	32 38,55	46 39,32	9 42,85	
Razem	109 100,00	83 100,00	117 100,00	21 100,00	

Źródło: badania i obliczenia autora

Analiza danych z tabeli pokazuje, że istnieje duża zgodność w opiniach funkcjonariuszy służby więziennej i skazanych co do tego, że resocjalizacyjny model wykonania kary pozbawienia wolności w praktyce aplikowany jest stosunkowo rzadko. Na taki model wskazało bowiem 23,85% funkcjonariuszy oraz od 21,69% skazanych objętych programowanym oddziaływaniem oraz 21,36% objętych systemem zwykłym. Wynik taki musi więc niepokoić. O ile bowiem, niski wskaźnik dla modelu resocjalizacyjnego w przypadku systemu zwykłego można tłumaczyć tym, że system ten w swoich założeniach nie kładzie nacisku na oddziaływania wychowawczo-korekcyjne, o tyle system programowanego oddziaływania skonstruowano z myślą o priorytecie dla oddziaływań tego rodzaju.

Jak pokazują jednak analizowane wskaźniki, osoby objęte badaniem dość zgodnie oceniły, że w praktyce intensywność oddziaływań resocjalizacyjnych jest podobna, a więc niezależna od systemu wykonania kary. Oznacza to, iż wychowawcze walory systemu programowanego oddziaływania w praktyce ulegają wyraźnemu „rozmyciu”. W efekcie sposób jego wykonania nie różni go zbyt od systemu zwykłego.

Jak wskazywały podczas wywiadów fokusowych osoby z obu badanych grup, przede wszystkim zaś funkcjonariusze służby więziennej, góruje on jednak nad systemem zwykłym tym, że w jego ramach układa się indywidualne programy oddziaływań w okresie wykonywania kary pozbawienia wolności. Okres ten nie jest zatem okresem „pustym”, tj. biernego pobytu w więzieniu bez wyraźniej określonego celu, tak jak w systemie zwykłym. Tym niemniej, skazani podawali często, że programy takie układane są najczęściej w sposób formalny, zdarza się nawet, że bez ich udziału. W pojedynczych przypadkach skazani nie wiedzieli nawet, że program taki został opracowany, ponieważ nikt ich o tym nie poinformował. Można zatem ocenić, że tego rodzaju praktyka wskazuje na pozorność oddziaływań wobec pewnej części osób pozbawionych wolności, co musi obniżyć wychowawczy walor programów. Jak się wydaje, jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być przymusowość obejmowania programowanym oddziaływaniem skazanych młodocianych²¹. W warunkach instytucji totalnej, jaką jest zakład karny, może to budzić pewien opór przeciwko przystępowaniu do takich programów. To z kolei sprawia, że układa się je i przypisuje skazanym w sposób formalny, tj. z urzędu. Na taki sposób postępowania wskazują także wypowiedzi osób pozbawionych wolności, z których wynika, że nie wiedziały, w jakim systemie odbywają karę (21 wskazań, tj. 9,50% całej badanej grupy).

²¹ W badanej grupie było ich 39 (17,65% ogólnej liczby badanych więźniów).

Świadczy to o instytucjonalnej słabości praktyki, która przy realizacji kodeksowych założeń i celów wykonania kary w zakresie wzbudzania w skazanych woli współdziałania w kształtowaniu ich postaw prospołecznych, przybiera postać działań pozornych.

Deklarowany brak znajomości systemu może również wynikać z braku zainteresowania ofertą wykonawczą ze strony skazanych. Przyczyny tego mogą być złożone, np. mała atrakcyjność i schematyzm oferty, antagonistyczny charakter relacji personel więzienny – skazani, typowy dla instytucji totalnej, w której miałyby być ona realizowana, uczestnictwo w drugim życiu, utrwalone cechy demoralizacji, przypadkowość przestępstwa i pragnienie jak najszybszego uwolnienia itp.

Reasumując, wskaźniki ujęte w tabeli nr 5 pokazują, że przeważającymi w praktyce modelami wykonania kary pozbawienia wolności są modele nieresocjalizacyjne i to niezależnie od systemu wykonawczego. W przypadku programowanego oddziaływania wskazało na to ogółem aż 76,12% funkcjonariuszy i 78,31% skazanych objętych programowanym oddziaływaniem. Najwyższe odsetki wskazań na nieresocjalizacyjne modele wykonania kary ustalono jednak dla osób, które nie wiedziały, w jakim systemie odbywają karę (ogółem 87,80%).

Jak podawano już, różne elementy oddziaływań penitencjarnych wskazywane przez badanych z obu grup pozwoliły na wyróżnienie dwóch takich podstawowych modeli, tj. formalno-urzędowego oraz kontrolnego. Zdaniem funkcjonariuszy służby więziennej, w praktyce częściej stosowany jest model formalno-urzędowy (41,28% wskazań na taki model wobec 34,84% wskazań na model kontrolny). Zdaniem skazanych, częstotliwość stosowania obu modeli jest podobna i to niezależnie od systemu wykonania kary. Na model formalno-urzędowy w systemie programowanego oddziaływania wskazało 39,76% skazanych objętych tym systemem, zaś na model kontrolny 38,55%. Z kolei skazani objęci systemem zwykłym podali, że w tym systemie oba modele realizowane są z równą intensywnością (po 39,32% wskazań na każdy z nich).

Biorąc zatem za podstawę wyrażane przez badanych z obu porównywanych grup opinie o praktycznym modelu wykonania kary pozbawienia wolności, można postawić wniosek, że w przypadku systemu programowanego oddziaływania jest on zdominowany przez resocjalizację pozorną. Ma ona charakter bądź formalno-urzędowy, bądź też kontrolny. Praktyka stosowania tego systemu rozmiąga się zatem z założeniami i celami, dla których wprowadzono go do kodeksu karnego wykonawczego.

Z postawieniem takiego wniosku dla systemu zwykłego należy jednak być ostrożnym. Z jednej strony również i w nim dominują modele nieresocjalizacyjne o charakterze formalno-urzędowym bądź kontrolnym, z drugiej jednak, jego

ustawowe założenia są odmienne. Zgodnie bowiem z treścią art. 67 & 3 Kodeksu karnego wykonawczego w oddziaływaniach podejmowanych w jego ramach uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne.²² Nie ma zatem mowy o wychowywaniu korekcyjnym, najważniejszym elemencie resocjalizacji, aczkolwiek i w tym przypadku celem wykonania kary jest wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw (art. 67 & 1 k.k.w.). Przepis ten jednak nie określa, w jaki sposób należy to robić. Można więc przyjąć, że nie musi to być klasyczna resocjalizacja.

W takim kontekście pozornie resocjalizacji w ramach systemu zwykłego jest problemem znacznie mniejszym niż analogiczny w systemie programowanego oddziaływania. Przypisywanie temu systemowi funkcji resocjalizacyjnych jest bowiem równie nieuzasadnione, jak oczekiwanie, że będą one w jego ramach realizowane. Raz jeszcze podkreślić należy, że obowiązujące obecnie ustawodawstwo wymogu takiego nie wprowadza.

Problem resocjalizacji pozornej może natomiast dotyczyć w pewnym stopniu tych skazanych, którzy nie wiedzą, w jakim systemie odbywają karę. Część z nich bowiem mogła zostać zakwalifikowana do systemu programowanego oddziaływania. Łagodzi go fakt, że ich procentowy udział w ogólnej liczbie osób umieszczonych w wielkopolskich zakładach karnych jest stosunkowo nieduży.

4. Bariery dla podejmowania pracy wychowawczej w zakładach karnych w opiniach personelu więziennego i skazanych

a. Ocena możliwości podejmowania pracy wychowawczej

W kolejnym etapie badań zwróciłem się do respondentów z obu grup o ocenę możliwości prowadzenia pracy wychowawczej w zakładach karnych, w których byli zatrudnieni bądź osadzeni, jak również tego, czy była ona podejmowana. Wyniki sondażu pokazuje tabela nr 6.

²² Wynika to z Europejskich Reguł Więziennych. Por. Reguły nr od 14 do 28.7.

Tabela nr 6. Możliwości podejmowania pracy wychowawczej w moim zakładzie karnym w opiniach funkcjonariuszy służby więziennej

Treść opinii	Funkcjonariusze		Skazani z systemów					
	Il. wskaz. %		Program. oddziaływ. Il. wskaz. %		Zwykłego Il. wskaz. %		Bez podania systemu Il. wskaz. %	
Są możliwości i pracę podejmuje się	23	21,10	19	22,90	21	17,95	2	9,52
Są możliwości, jednak pracy nie podejmuje się	16	14,68	12	14,46	19	16,24	3	14,28
Nie ma możliwości, jednak pracę podejmuje się	12	11,00	8	9,64	8	6,84	2	9,52
Nie podejmuje się pracy wychowawczej, bo nie ma możliwości	45	41,28	24	28,91	36	30,77	11	52,40
Nie mam zdania	13	11,94	20	24,09	33	28,20	3	14,28
Razem	109	100,00	83	100,00	117	100,00	21	100,00

Źródło: badania i obliczenia autora

Tak więc uzyskane opinie potwierdzają wcześniejsze ustalenia o mocno ograniczonym zakresie praktycznego stosowania resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności. Uderza jednak mała liczba wskazań na taki model ze strony osób, które nie wiedziały, w jakim systemie odbywają karę (9,52%).

Znacznie lepszą pod tym względem ocenę wystawiają służbie więziennej skazani odbywający karę w systemie programowanego oddziaływania. Spośród nich 22,90% badanych podało, że dostrzega podejmowanie pracy wychowawczej w codziennych działaniach funkcjonariuszy służby więziennej w sytuacji, kiedy w zakładzie karnym były po temu możliwości, zaś 9,64% skazanych stwierdziło, że podejmuje się ją nawet wtedy, kiedy takich możliwości nie ma. Powyższe wskaźniki są przy tym dość podobne, jak wskaźniki dla ocen, jakie w tym zakresie sformułowali funkcjonariusze służby więziennej (odpowiednio 21,10% oraz 11,00%).

Większe rozbieżności w ocenach widoczne są natomiast przy porównaniu opinii funkcjonariuszy i skazanych odbywających karę w systemie zwykłym (odpowiednio 21,10% i 11,00% – funkcjonariusze oraz 17,95% i 6,84% – skazani).

Najbardziej krytyczni w swoich ocenach tego zagadnienia okazali się jednak badani z grupy osób, które nie wiedziały, w jakim systemie odbywają karę. Aż 52,43% z nich wskazało, że pracy wychowawczej z nimi się nie podejmuje, bo nie ma takich możliwości w zakładzie, w którym zostali umieszczeni. Dalsze 14,28 % stwierdziło, że nawet jeśli możliwości są, to i tak pracy wychowawczej się nie podejmuje, zaś kolejne 14,28% nie miało na ten temat wyrobionego zdania. Ogółem, oceny negatywne widoczne są w 4/5 ogólnej liczby wypowiedzi osób z tej grupy. Można zatem postawić wniosek, że skoro sami skazani oddziaływań wychowawczych nie dostrzegali, to jeśli nawet je podejmowano, miały one charakter pozorny.

Zaskakująca jest też ocena, jaką wystawili tu swoim zakładom karnym sami funkcjonariusze służby więziennej. Aż 41,28% z nich stwierdziło bowiem, że w ich macierzystym zakładzie możliwości prowadzenia pracy wychowawczej nie ma. Ich zdaniem było to wystarczającym usprawiedliwieniem dla jej zaniechania. Co siódmy z nich podał jednak, że nie prowadzi się jej także i wtedy, kiedy instytucjonalne możliwości po temu istnieją (14,68%).

Ogólnie rzecz biorąc, obraz sytuacji w analizowanym zakresie, jaki wyłonił się w efekcie przeprowadzonych badań, jest pesymistyczny. Wynika z niego bowiem, że zdecydowana większość badanych i to zarówno w grupie funkcjonariuszy służby więziennej, jak i skazanych, podejmowania i prowadzenia rzeczywistej pracy wychowawczej z osobami pozbawionymi wolności nie dostrzegają. Wskazywano też, że jeśli oddziaływania resocjalizacyjne podejmowano, miały one na ogół charakter formalno-urzędowy. Obniża to zdecydowanie ich wartość. Tym niemniej, oddziaływania penitencjarne ukierunkowane na utrzymanie bezpieczeństwa i porządku w zakładach karnych objętych badaniem można ocenić jako wystarczające.

Uzyskane wyniki świadczą więc o oportunistycznym charakterze praktyki penitencjarnej, który z punktu widzenia pedagogiki resocjalizacyjnej oraz nauk penalnych jest trudno akceptowalny. Cechuje go jednak swoisty pragmatyzm, wynikający z konieczności dostosowania się do tego, co w warunkach instytucji totalnej jest realne do wykonania i daje efekt, a co nie. Trudno bowiem udowodnić, zwłaszcza w świetle koncepcji takich wybitnych penitencjarystów, jak E. Goffman czy z europejskich P. Combessa²³, że zakład karny, mający opisywane przez nich liczne, negatywne cechy instytucji totalnej, nadaje się do prowadzenia w nim procesów wychowawczych, podobnych jak w środowisku otwartym. Potwierdzają to zwłaszcza powoływane już wyniki badań amerykańskich. Objęto nimi pro-

²³ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975; tegoż autora: *The Presentation of Self in Everyday Life*, New York 1959.

gramy resocjalizacyjne wdrażane w latach pięćdziesiątych XX wieku. Pokazały one, że wskaźnik powrotności do przestępstwa więźniów, którzy zostali nimi objęci, nie różni się od analogicznego wskaźnika dla osób, które w takich programach nie uczestniczyły. Na gruncie polskim z kolei, programy resocjalizacyjne wdrażane do praktyki mają zasięg ograniczony. Różnią się pod tym względem od systemowych programów amerykańskich. Obejmują one grupy od kilku do kilkudziesięciu osób. Z tego więc powodu ich znaczenie dla systemu penitencjarnego jest niewielkie. Podstawową jego funkcją jest bowiem izolowanie skazanych od społeczeństwa, a także zapewnienie bezpieczeństwa i porządku w zakładach karnych. Tego rodzaju działaniom cechy instytucji totalnej na przeszkodzie nie stoją, przeciwnie mogą sprzyjać.

Powyższy stan rzeczy pozwala zrozumieć, dlaczego w badanych zakładach karnych poprzestawano na łatwiejszej, choć niekoniecznie mniej skutecznej „resocjalizacji urzędowej”. Wymuszał ją bowiem więzienny pragmatyzm, wynikający bezpośrednio z funkcji systemowych. Nasuwa się zatem pytanie, czy osiągnięcie rzeczywistej poprawy skazanego w warunkach więziennych jest w ogóle realne. Innymi słowy, czy realna jest jego resocjalizacja w oparciu o model wychowawczo-korekcyjny. Jak pokazują badania, tylko piąta część badanej grupy funkcjonariusze służby więziennej – dostrzega takie możliwości, a także ocenia, że w ich zakładach karnych pracę wychowawczą ze skazanymi się podejmuje. W wymiarze systemowym jest ich zatem niewielu.

Dość podobne opinie formułują w tym zakresie osoby pozbawione wolności. Przeważająca część z nich widzi w resocjalizacji jedynie określone działania urzędowe oraz kontrolne.

Jak zatem widać, znaczenie wychowania w pracy penitencjarnej jest marginalne i to bez względu na rodzaj systemu, w którym odbywały karę pozbawienia wolności osoby objęte badaniem. Dominującymi modelami pracy ze skazanymi są modele formalno-urzędowy oraz kontrolny. Przyczyny takiego stanu rzeczy można ująć w dwóch zasadniczych grupach. Pierwsza z nich obejmuje bariery instytucjonalno-systemowe, druga – czynniki związane ze stanem bazy mieszkalno-socjalnej więziennictwa. Trzecia wreszcie, przyczyny związane z cechami osobowymi członków społeczności więziennej, a więc przede wszystkim skazanych, a także personelu więziennego.

b. Bariery związane z totalnym charakterem instytucji

Czynniki i cechy instytucjonalne są związane z totalnym charakterem zakładu karnego. Wskazywał na nie powoływany już E. Goffman. Jeżeli według niego zakład karny jest instytucją, w której charakter więzi pomiędzy skazanymi a personelem oparty jest na całkowitej zależności i podległości pierwszych od drugich,

to w takim układzie więzi społecznych wychowanie odbywać się nie może. Jest ono bowiem oparte na więzi partnerskiej równorzędnych uczestników stosunku wychowawczego.

Założenie, że zakład karny może w swoich warunkach zbliżyć się do warunków życia na wolności, jest błędne, a jego realizacja mało realna²⁴. Jak podaje P. Combesse, zakład karny nigdy nie był i nie będzie normalnym środowiskiem społecznym, czy to się komuś podoba, czy też nie²⁵. Oczekiwanie, że w jego warunkach będzie można prowadzić normalny proces wychowawczy jest niczym nieuzasadnione i przeczy wszystkim dotychczasowym, systemowym doświadczeniom penitencjarnym, które są opisywane szeroko w literaturze²⁶. Powyższy wniosek potwierdza brak wskazań na oddziaływania wychowawcze ze strony personelu więziennego, widoczny w opiniach wyrażanych przez osoby pozbawione wolności objęte badaniem.

Strukturę i częstotliwość wskazań na bariery instytucjonalne pokazuje tabela nr 7. W tabeli tej ujęto łącznie skazanych odbywających kary w systemie programowanego oddziaływania oraz zwykłym, a także tych, którzy nie wiedzieli, w jakim systemie odbywają karę. Jak bowiem wcześniej podawano, wskazywali oni, że sposób wykonania kary pozbawienia wolności we wskazanych systemach jest dość podobny.

Wynikają z niej następujące wnioski.

1. Funkcjonariusze służby więziennej i skazani byli zasadniczo zgodni co do tego, że najpoważniejszymi barierami resocjalizacji były: ograniczenie przestrzeni, ograniczenie swobody, antynomiczna dwubiegunowa struktura społeczna, także absolutyzm władzy personelu więziennego nad skazanymi. Tym niemniej hierarchia doniosłości tych barier okazała się w obu grupach odmienna.

Tak więc stosunkowo największa zgodność dotyczyła dwóch pierwszych barier (odpowiednio: I – funkcjonariusze – 74,31%, skazani – 80,09%; II – 72,48% oraz 86,42%). Można więc przyjąć, że są to bariery najpoważniejsze.

Przestrzeń może być rozumiana jako wolność. Jej przeciwieństwem jest uwięzienie oraz osobiste zniewolenie. Wyrazem tego zniewolenia jest pozbawienie możliwości swobodnego stanowienia o sobie, swoim czasie, przestrzeni, jak również o swoich decyzjach. Jest to więc – w rozumieniu teorii E. Goffmana

²⁴ Takie stanowisko zajmuje w polskiej literaturze penitencjarnej np. S. Paweła. Jego zdaniem życie w zakładzie karnym można urządzić tak, że będzie przypominało życie na wolności. Por. S. Paweła, op. cit., str. 188.

²⁵ P. Combesse, *Sociologie de la prison*, Paris 2006, str. 33.

²⁶ Por. np. H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Kazus polski*, Kraków 2006.

– dosłowne przebywanie w określonym miejscu i pozostawanie pod wpływem danej władzy.

Osoby odbywające karę pozbawienia wolności utożsamiały zatem ograniczenie przestrzeni z pozbawieniem wolności, czyli najtrudniejszą do zaakceptowania i najuciążliwszą z dolegliwości kary więzienia, określoną już w nazwie kary. Jak podkreśla jednak H. Machel, kara pozbawienia wolności, ze swej natury, nie może uwolnić się z funkcji izolacyjnej. Może jednak dozować izolację w zależności od kategorii więźniów i celów, które chce wobec nich osiągnąć²⁷.

W trakcie wywiadów fokusowych skazani zwracali jednak uwagę na to, że ograniczenie swobody jest czymś innym niż tylko ścisłym określeniem przestrzeni, w której można przebywać. Odnosi się głównie do procesów decydowania o własnym czasie, pracy, zajęciach, planach, a nawet terminie spotkań z najbliższymi czy korzystania z aparatu telefonicznego. W skrajnych przypadkach, w przeludnionych celach nawet o możliwości korzystania z toalety.

Tabela nr 7. Cechy instytucji totalnej jako bariery resocjalizacji w opiniach personelu więziennego oraz skazanych

Cechy	Liczba wskazań			
	Personel więzienny (N = 109)		Skazani (N = 221)	
	Il. wskazań	%	Ilość wskazań	%
Ograniczenie przestrzeni	79	72,48	191	86,42
Ograniczenie intymności	11	10,09	149	67,42
Ograniczenie swobody	81	74,31	177	80,09
Nadmiar kontroli zewnętrznej	9	8,26	181	81,90
Przymus działania i jednorodność celu	37	33,94	98	44,34
Standaryzacja i depersonalizacja skazanych	27	24,77	22	9,95

²⁷ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, str. 133.

Cechy	Liczba wskazań			
	Personel więzienny (N = 109)		Skazani (N = 221)	
	Ilość wskazań	%	Ilość wskazań	%
Przejęcie odpowiedzialności za skazanych przez funkcjonariuszy	68	62,38	54	24,43
Antynomiczna dwubiegunowa struktura społeczna (my, oni)	73	66,97	185	83,71
Konieczność adaptacji i wtórne przystosowanie	9	8,26	172	77,83
Przymusowe przekształcanie osobowości	12	11,01	56	23,34
Absolutyzm władzy personelu	49	44,95	188	85,07
System przywilejów	29	19,26	133	60,18

Źródło: badania i obliczenia autora

Wynika z tego, że zrealizowanie ustawowych celów kary pozbawienia wolności, jakimi są kształtowanie społecznie pożądaných postaw, odpowiedzialności oraz wzmocnienie potrzeby przestrzegania porządku prawnego, jest w takich warunkach mało realne.

Dość zaskakujące wobec powyższego mogą być duże rozbieżności we wskazaniach na dwie kolejne w hierarchii bariery, tj. antynomiczną strukturę społeczną (my, oni; odpowiednio – funkcjonariusze 66,97%; skazani 83,71%; procentowa różnica w częstotliwości wyniosła 16,74%), a zwłaszcza absolutyzm władzy personelu (odpowiednio 44,95% oraz 85,07%; różnica aż 40,12%). Wynika z tego, że czynniki te mają dla skazanych wyraźnie większe znaczenie niż dla personelu. Jest to konsekwencją zdecydowanie silniejszego odczuwania ich przez skazanych jako całkowicie poddanych władzy personelu.

2. Analizując tabelę nr 7, należy także wskazać na zasadnicze wręcz różnice w ocenie doniosłości innych barier, widoczne we wskazaniach funkcjonariuszy personelu więziennego oraz osób pozbawionych wolności. Chodzi tu o oceny – w kolejności utworzonej wg hierarchii różnic – nadmiaru kontroli

zewnątrznej (funkcjonariusze – 8,26%; skazani – 81,90%, różnica aż 73,64 punktu), konieczności adaptacji i wtórnego przystosowania (odpowiednio 8,26% oraz 77,83%; różnica 69,57 punktu), wreszcie ograniczenie intymności (odpowiednio 10,09% oraz 67,42%; różnica 57,33 punktu). Także i te różnice można wytłumaczyć tym, że skazani odczuwają te bariery jako czynniki zwiększające bezpośrednio dolegliwość kary pozbawienia wolności, a więc wpływające w zasadniczy sposób na ich sytuację życiową, podczas gdy dla funkcjonariuszy służby więziennej efektu takiego one nie dają. Są co prawda elementem rzeczywistości więziennej, jednak personel więzienny obserwuje je niejako „przez szybę” (np. ograniczenie intymności). Wynika to z rutynowych, codziennych działań, które wykonuje się bez głębszej refleksji nad tym, jak mogą być odbierane przez skazanych, jako podwładnych (np. kontrola).

Jak podawali skazani w trakcie wywiadów fokusowych, nadmiar kontroli zewnętrznej odczuwali oni jako usankcjonowane regulaminem więziennym prawo do przeprowadzania w każdym czasie kontroli osób i pomieszczeń, także kontroli osobistej²⁸. Kontrola osobista była dla nich szczególnie krępująca, bowiem polegała na oględzinach ciała oraz sprawdzeniu odzieży, bielizny i obuwia, a także przedmiotów posiadanych przez skazanego. Nie zawsze też oględziny ciała oraz sprawdzenie odzieży i obuwia przeprowadzano w pomieszczeniu, podczas nieobecności osób postronnych.

Kontrole dotyczyły również ścisłego przestrzegania ustalonego porządku wewnętrznego, a także przepisów i regulaminów. Nie było bowiem dowolności w realizacji kolejnych punktów planu dnia. Były one ściśle zaplanowane i realizowane na podstawie zatwierdzonych przez kierownika jednostki penitencjarnej grafików, harmonogramów i wykazów. Jak podawali skazani, wskutek ciągłych kontroli żyją oni w ciągłym lęku przed łamaniem przepisów więziennych oraz wynikającymi z tego konsekwencjami.

W takiej sytuacji koniecznym stawało się przestrzeganie istniejącego, więziennego *status quo*, obowiązującego np. wszystkich mieszkańców celi czy oddziału. Ujemnym efektem jego utrzymania były jednak poważne ograniczenia w zaspakajaniu jednostkowych potrzeb osadzonych.

Wskazywano bowiem, że w warunkach więziennych nie ma miejsca na indywidualność w sposobie realizacji narzuconych przez instytucję celów jej funkcjonowania. Wszystkie możliwe rozwiązania zostały zaplanowane i wprowadzone do poziomu wymagań formalno-regulaminowych. Kontrole zatem miały na celu systematyczne sprawdzanie, czy skazani ich przestrzegają. Wymagało to

²⁸ Może być przeprowadzona w każdym czasie. Por. art. 116 § 2 i 3 Kodeksu karnego wykonawczego.

przystosowania się do specyficznej rzeczywistości więziennej, opartej na egzekwowaniu podporządkowania się takim wymogom.

W trakcie wywiadów fokusowych skazani dość zgodnie podawali też, że ograniczenie intymności oznaczało dla nich nie tylko brak przestrzeni osobistej. Sprowadzało bowiem sytuację, w której człowiek nie ma już możliwości pozostawać w relacji ze sobą „sam na sam”²⁹. Ograniczenie to dotyczy nie tylko sfery fizykalności człowieka, ale również przestrzeni niezbędnej do zachowania zdrowia psychicznego.

Uzupełniając powyższą analizę, należy jeszcze zwrócić uwagę na bardzo niski odsetek wskazań osób pozbawionych wolności na standaryzację i depersonalizację (9,95%). Sprzyja ona w sposób oczywisty realizowaniu formalno-urzędowego modelu wykonania kary pozbawienia wolności.

Oceniając znaczenie tego czynnika jako bariery resocjalizacji wychowująco-korekcyjnej, warto powołać się na opinię M. Kosewskiego. Jego zdaniem zakład zamknięty to system pozornej resocjalizacji, ponieważ funkcjonują w nim reguły pozornej socjalizacji, takie jak ład, posłuszeństwo, szacunek dla personelu, deklarowana poprawa³⁰.

Jak podawali skazani podczas wywiadów fokusowych, umieszczenie w zakładzie jest dla nich sytuacją bardzo trudną. Zaprzestają pełnienia dotychczasowych ról społecznych (np. syna, ojca, pracownika), dochodzi do zerwania, lub w najlepszym przypadku znacznego ograniczenia relacji międzyludzkich z dotychczasowym otoczeniem.

Można więc ocenić, że konsekwencją tych procesów mogło być poczucie utraty własnej tożsamości. Osoba pozbawiona wolności zaczyna odczuwać, że nie jest już sobą, czuje, że jest obca dla siebie, zmieniała się. Pojawia się klasyczna depersonalizacja w rozumieniu E. Goffmana, połączona ze standaryzacją jako sposobem traktowania wszystkich równo w sposób określony przez schemat czy też regulamin. Percepcja własnego „ja” ulega zatem deformacji i zniekształceniu.

W obronie własnego człowieczeństwa skazani starali się zachować dystans wobec takiej instytucji. W efekcie tego część z nich tworzyła podkulturę więzienną, biorąc udział w tzw. drugim życiu. Jest ono wyrazem oporu przeciwko standaryzacji i depersonalizacji. Mogło to mieć wpływ na deprecjonowanie tych czynników w wyrażanych opiniach.

²⁹ Np. przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Z dokumentacji więziennej dowiedziałem się, że jeden ze skazanych objętych badaniem wystąpił z powództwem o odszkodowania z tego tytułu do Skarbu Państwa (*statio fisci* – zakład karny).

³⁰ M. Kosewski, *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, Warszawa 1985, str. 161.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na dużą różnicę we wskazaniach na inną jeszcze barierę dla resocjalizacji wychowująco-korekcyjnej. Jest nią – ujęte w tabeli nr 7 – przejście przez personel więzienny całkowitej odpowiedzialności za skazanych. Tak więc za wszystko, co się z nimi dzieje, co robią i jak postępują, gdzie spędzają czas wolny, czas pracy itp. (funkcjonariusze 62,58%, skazani 24,43%; różnica 38,15 punktu). W efekcie skazani mogą się czuć zwolnieni od takiej odpowiedzialności, co powoduje, że ją lekceważą. Wpływa to nie tylko na obniżenie odsetka wskazań na ten czynnik, lecz także na efektywność procesu wzbudzania w nich woli współdziałania i uczestniczenia w kształtowaniu ich społecznie pożądanych postaw.

c. Warunki wykonywania kary pozbawienia wolności

Drugą grupę instytucjonalnych barier dla resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności stanowią czynniki związane z warunkami wykonania kary, a więc obecny stan bazy mieszkalno-socjalnej zakładów karnych, przeludnienie oraz mała liczba wychowawców. Do warunków tych można by także zaliczyć podkulturę więzienną.

Omówienie uzyskanych w tym zakresie wyników rozpocznę od analizy i oceny stanu bazy mieszkalno-socjalnej w zakładach karnych objętych badaniem. Statystyczny rozkład ocen tego stanu sformułowanych przez osoby pozbawione wolności pokazuje tabela nr 8. Ujęto w niej zależności pomiędzy stanem bazy a sposobem wykonania kary pozbawienia wolności. Należy się jednak uwaga, że z uwagi na zbyt małe grupy uzyskane w dyspersji statystycznej, poszczególne wskaźniki procentowe obliczono w tabeli nie dla poszczególnych podgrup, lecz dla ogólnej liczby 221 skazanych oraz 109 funkcjonariuszy służby więziennej.

Próbując odnieść uzyskany w ten sposób statystyczny obraz badanego problemu dla poszczególnych podgrup w tabeli, utworzonych z uwagi na kryterium sposobu wykonania kary, zsumowano następnie odpowiednio pozycje w kolumnach pionowych w tych podgrupach, aby po odniesieniu ich sumy do łącznej liczby wskazań podanych dla tych podgrup w poziomej kolumnie „razem”, podać szacunkowe odsetki dla tych podgrup³¹.

Z tabeli nr 8 wynika zatem, że stan bazy mieszkaniowo-socjalnej w badanych zakładach karnych, zdecydowana większość respondentów – i to zarówno z grupy personelu więziennego, jak i skazanych – oceniła co najwyżej jako

³¹ Określenia „szacunkowe” używam z uwagi na możliwość pewnych błędów statystycznych takiego wyliczenia. Występują one w przypadku rozkładu statystycznego grup liczących poniżej 100. Z tego względu niecelowym było wyliczanie w oparciu o dane z tabeli zależności statystycznej pomiędzy stanem bazy mieszkaniowo-socjalnej a sposobem wykonania kary pozbawienia wolności.

przeciętne. Analiza poszczególnych wskaźników prowadzi do wniosku, że resocjalizacyjny sposób wykonania kary realizowany jest w tych zakładach karnych, w których warunki oceniane były jako co najmniej przeciętne (łącznie dla warunków bardzo dobrych, dobrych i przeciętnych – 20,38% ogólnej liczby wskazań badanych funkcjonariuszy, tj. 84,61% ogółu wskazań w podgrupie funkcjonariuszy, którzy wcześniej ocenili, że w ich zakładach karnych podejmuje się resocjalizację skazanych wg modelu wychowująco-korekcyjnego; odpowiednio – 18,55% oraz 89,13% dla skazanych).

Z kolei formalno-urzędowy model wykonania kary pozbawienia wolności dominuje w tych zakładach karnych, w których baza materialno-mieszkaniowa oraz warunki socjalno-bytowe były co najwyżej przeciętne (odpowiednio 27,52% oraz 48,89% w grupie funkcjonariuszy; 21,26% oraz 54,02% w grupie skazanych). Podobne też kształtowały się wskaźniki dla kontrolnego sposobu wykonania kary pozbawienia wolności. Dominował w tych zakładach karnych, w których warunki mieszkaniowo-socjalne oceniane były jako co najwyżej przeciętne (odpowiednio 29,36% oraz 84,21% – funkcjonariusze; 75,86% – skazani).

Tabela nr 8. Stan bazy mieszkalno-socjalnej w zakładach karnych i sposób wykonania kary pozbawienia wolności (w opiniach funkcjonariuszy służby więziennej i skazanych)

Stan bazy	Sposób wykonania kary pozbawienia wolności					
	formalno-urzędowy		kontrolny		resocjalizacyjny	
	funkcj. sw	skazani	funkcj. sw	skazani	funkcj. sw	skazani
	l. wskaz.% (N = 109)	l. wskaz.% (N = 221)	l. wskaz.% (N = 109)	l. wskaz.% (N = 221)	l. wskaz.% (N = 109)	l. wskaz.% (N = 221)
bardzo dobry	3 2,75	6 2,71	3 2,75	8 3,62	8 7,34	15 6,79
dobry	6 5,50	9 4,07	3 2,75	13 5,88	6 5,50	10 4,52
przeciętny	13 19,27	32 14,48	11 10,09	25 11,31	8 7,34	16 7,24
zły	9 8,26	18 8,14	8 7,34	19 8,59	2 1,83	4 1,81
bardzo zły	14 12,84	23 10,41	13 11,93	22 9,95	2 1,83	1 0,45
Razem	45 41,28	88 39,81	38 34,84	87 39,36	26 23,85	46 20,81

Źródło: badania i obliczenia autora

Jak podawali mi skazani podczas wywiadów fokusowych osobny problem stanowi brak odizolowania urządzeń sanitarnych od reszty celi (np. sedesów, vide: zakład karny we Wronkach). W efekcie skazani załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne na widoku innych osadzonych, względnie oddziałowych, którzy w każdej chwili mogli otworzyć drzwi od celi. Prowadziło to do stanów nerwicowych, które ze względów oczywistych stanowią barierę dla poddawania się oddziaływaniom wychowawczym.

Badania pokazały, że jest to poważny problem w zakładach karnych typu zamkniętego.

Widać zatem wyraźnie, że zły stan bazy mieszkalno-socjalnej sprzyjał wykonywaniu kary pozbawienia wolności wg modeli nieresocjalizacyjnych. Na taki stan wskazało 87 więźniów (39,37%) oraz 48 funkcjonariuszy służby więziennej (44,04%). Tylko 61 skazanych objętych badaniem oraz 29 funkcjonariuszy oceniło ten stan jako dobry lub bardzo dobry (odpowiednio 27,60% oraz 26,67 % z ogólnej liczby osób objętych badaniem w tych grupach).

Można zatem postawić wniosek, że im gorszą bazę mieszkalno-socjalną miał zakład karny, tym praca penitencjarna prowadzona w nim była w sposób bardziej schematyczny i powierzchowny.

W codziennej praktyce przekładało się to na taką treść codziennego dnia skazanych, którą wypełniał przede wszystkim pobyt w celach, zaś możliwości nauki i pracy były ograniczone. Ograniczone były także możliwości spędzania wolnego czasu, korzystania z biblioteki, jak również dbania o higienę osobistą oraz świadczenia podstawowej opieki zdrowotnej.

Taki obraz sytuacji w zakładach karnych objętych badaniem pogarsza to, że były to zakłady typu zamkniętego. Dają one skazanym najmniejszy stopień swobody. Skazani praktycznie cały czas dobowy spędzali w celach, tak więc ich stan techniczny był szczególnie ważny. Jeśli był zły, a taki zastano w większości badanych zakładów karnych, może sprzyjać powstawaniu stanów frustracyjnodepresyjnych, zniechęcając skazanych do jakiegś większej aktywności życiowej. Jeśli chcieli ją przejawiać, brakowało po temu warunków (np. miejsc do nauki, pracy).

Wskazanych niedogodności osoby pozbawione wolności nie mogły jednak kompensować poprzez czasowe wyjście na zewnątrz, tak jak w zakładach typu pół-otwartego i otwartego.

Inne bariery dla realizacji resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności, najczęściej wskazywane przez badanych z obu grup pokazuje tabela nr 9. W grupie osób pozbawionych wolności wskazania dla ocen w poszczególnych podgrupach, utworzonych ze względu na różne systemy wykonania kary, ujęto łącznie z uwagi na dużą ich zbieżność. Z tabeli tej wynikają następujące wnioski.

Tabela nr 9. Inne bariery aplikacji resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności (w opiniach funkcjonariuszy służby więziennej oraz osób pozbawionych wolności)

Rodzaj wskazywanej bariery	Funkcjonariusze służby więziennej		Skazani	
	L. wskazań	%	L. wskazań	%
przeludnienie w celach	48	44,04	123	55,65
mała liczba wychowawców	23	21,10	12	5,42
podkultura więzienna	38	34,86	86	38,93
Razem	109	100,00	221	100,00

Źródło: badania i obliczenia autora

Po pierwsze, główną barierą w ocenie tak skazanych, jak i funkcjonariuszy służby więziennej jest przeludnienie w celach (odpowiednio 55,66% oraz 44,04%). Musi ono być bardzo dokuczliwe dla osób pozbawionych wolności, skoro na ten czynnik wskazała ponad połowa respondentów. Przeludnienie zakładów karnych uniemożliwia realizację tzw. indywidualizacji instytucjonalnej, której podstawą jest wybór właściwego systemu wykonania kary, rodzaju i typu zakładu karnego oraz rozmieszczenie skazanych wewnątrz zakładu, a więc ich klasyfikacja. Stanowi zatem barierę dla podejmowania oddziaływań w warunkach rekomendowanych przez CPT (normy do 4 m² na osobę, w celach pojedynczych do ponad 6 m²)³².

Ustalenie to jest zatem zbieżne z danymi ogólnopolskimi, pokazującymi sytuację w tym zakresie w polskim więziennictwie na początku XXI wieku. Ocenic należy, że w świetle ustaleń międzynarodowych instytucji monitorujących więziennictwo, zwłaszcza zaś Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom i Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu CPT), takie warunki, w jakich funkcjonowały zakłady karne objęte badaniem, jak i cały polski system penitencjarny znacznie utrudniały realizację resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności.

³² Raport: *Podstawowe problemy więziennictwa*, CZSW, Warszawa 2009, str. 6–7.

Drugą barierą pod względem ilości wskazań na nią była podkultura więzienna (43,86% wskazań funkcjonariuszy oraz 38,93% skazanych), trzecią – mała liczba wychowawców (odpowiednio 21,10% oraz 5,42%). Zaskakująco niski odsetek wskazań na tę ostatnią przez osoby pozbawione wolności świadczy więc o tym, że nie odczuwały one silniej potrzeby pracy wychowawczej z nimi, jak również pomocy personelu więziennego w procesie swojej poprawy.

Taka sytuacja sprzyja jednak resocjalizacji formalnej, urzędowej. Sprzyja jej także podkultura więzienna.

d. Wybrane bariery osobowe

Przeprowadzone badania pokazują, że wśród przyczyn osobowych po stronie skazanych, poza wielokrotnie już badanymi i opisywanymi w literaturze przejawami ich demoralizacji³³, dużą rolę odgrywa także stosunkowo rzadziej analizowany w literaturze wiek osadzonych.

Struktura wiekowa więźniów objętych badaniem jest dość niekorzystna. Przeważają w niej osoby powyżej 30. roku życia, a więc stosunkowo już starsze. Z analizy prac pedagogicznych wynika, że podstawowy proces wychowawczy prowadzi się wobec osób w wieku dorastania. Zwykle kończy się on z chwilą uzyskania pełnoletności. Trudno więc oczekiwać, że podobną celowość i efektywność, jak wychowywanie osób w takim wieku, będzie miało wychowanie osób w pełni już dorosłych o ukształtowanych cechach osobowości. Z natury rzeczy muszą one niechętnie poddawać się poprawianiu tych cech. Tak więc, można mieć wątpliwości, co do tego, że jest ono jeszcze możliwe, tym bardziej w oderwaniu od społeczeństwa, do którego mają powrócić.

Warto także zwrócić uwagę na rolę innego jeszcze czynnika. Chodzi tu o deklarowaną bądź nie przez skazanych gotowość poddania się procesowi resocjalizacji wychowawczo-korekcyjnej. Wskaźniki dla wypowiedzi skazanych w tym zakresie w zależności od wymiaru kary pozbawienia wolności ujęto w tabeli nr 10.

Analiza danych z tabeli prowadzi do następujących wniosków. Skazani, którzy deklarują gotowość do poddania się resocjalizacji penitencjarnej stanowią mniejszą część ogólnej ich liczby (łącznie 43,00%). Ponieważ wskaźnik ten jest wyższy od wskaźnika osób odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania (37,56%), można ocenić, że taką deklarację składali również skazani z systemu zwykłego, a także ci, którzy nie wiedzieli, w jakim systemie odbywali karę. Tym niemniej było ich niewielu (łącznie 5,44%). Oznacza to, że w praktyce potencjalne warunki do podejmowania oddziaływań wychowaw-

³³ Por. np. P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Warszawa 1991; S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2007; L.K. Bowker, *Prison Victimisation*, New York 1989.

czych istnieją w zasadzie tylko w grupie skazanych obejmowanych systemem programowanego oddziaływania.

Jeśli jednak zwrócić uwagę, że w tej grupie skazanych aż 44 (53,01% ogółu badanych z tego systemu) zadeklarowało, że podda się resocjalizacji, bo daje to konkretne korzyści, np. przepustki, można postawić wniosek o wyraźnie instrumentalnym do niej stosunku. Skazanych, którzy byli gotowi poddać się resocjalizacji z uwagi na odczuwaną potrzebę poprawy, było już znacznie mniej (odpowiednio 22,89%).

Charakterystycznym jest, że w obu tych podgrupach, liczba skazanych skłonnych poddać się resocjalizacji maleje wraz z wiekiem. Im skazani starsi, tym deklaracji o gotowości poddania się resocjalizacji mniej (nie ma jednak zależności statystycznie istotnej; hi kwadrat = 32, $p < 0,00000138$).

Tabela nr 10. Gotowość osadzonych do poddania się resocjalizacji penitencjarnej a wymiar kary

Treść deklaracji osób badanych	Wymiar kary w latach						Ogółem	
	Do 1 roku		Do 5 lat		Powyżej 5 lat		liczba wskaz.	%
	liczba wskaz.	%	liczba wskaz.	%	liczba wskaz.	%		
Poddam się, bo czuję potrzebę poprawy	19	8,60	7	3,17	3	1,36	29	13,13
Poddam się, jeśli da mi to konkretne korzyści, np. dodatkowe widzenia, przepustki, warunkowe zwolnienie	44	19,91	16	7,24	6	2,72	66	29,87
Nie poddam się, bo na korzyściach mi nie zależy	26	11,76	11	4,98	4	1,81	41	18,55
Nie poddam się, bo czując potrzebę poprawy, poprawię się sam	13	5,88	11	4,98	2	0,90	26	11,76
Nie poddam się, bo nie ma takiej potrzeby; przestępstwo było przypadkowe	11	4,98	4	1,81	1	0,45	16	7,24
Nie poddam się, bo nie interesuje mnie współpraca z wychowawcami	20	9,05	16	7,24	7	3,17	43	19,46
Razem	133	60,18	65	29,42	23	10,41	221	100,00

Źródło: badania i ustalenia autora

Jak pokazują wskaźniki w tabeli, gotowość poddania się resocjalizacji wychowawczo-korekcyjnej nie wykazuje wyraźniejszej zależności od wymiaru kary. Postawy negatywne zadeklarowało bowiem 70 skazanych na kary do 1 roku pozbawienia wolności (52,63% ogólnej liczby osób ujętych w tej podgrupie), a także 42 badanych z grupy skazanych na kary do 5 lat pozbawienia wolności (odpowiednio 64,61%). Ponieważ są to kary zarówno krótkoterminowe, jak i średnioterminowe, oznacza to, że bez względu na wymiar kary większość skazanych nie chciała resocjalizacji. Gotowość poddania się jej wyraziło zaledwie 23 skazanych na kary do lat 5 (tj. 10,41%) oraz 63 skazanych na karę pozbawienia wolności do 1 roku (tj. odpowiednio 28,51%).

Powyższe wskaźniki dowodzą zatem, że resocjalizacji najchętniej poddaliby się skazani, którzy potrzebują jej najmniej. Skazani na kary do 1 roku są – w warunkach polskich – zasadniczo przestępcami stosunkowo jeszcze drobnymi, o niezbyt wyraźnych cechach demoralizacji bądź nawet bez takich oznak. W badanej grupie stanowili oni jednak przeważającą część (60,18%).

Ocenić jednak należy, że okres 1 roku jest zbyt krótki, aby celowym było podejmowanie w nim jakiś bardziej racjonalnych, planowych oddziaływań wychowawczych.

Podczas wywiadów fokusowych funkcjonariusze służby więziennej podawali mi, że sporządzenie koniecznej dla zaplanowania oddziaływań wychowawczo-pomocowych diagnozy kryminologicznej trwa na ogół od 3 do 6 miesięcy. Jeśli zatem wziąć pod uwagę, że skazany na karę do 1 roku pozbawienia wolności nabywa prawo do warunkowego przedterminowego zwolnienia po 6 miesiącach, na podjęcie sensownych oddziaływań wychowawczych nie starcza czasu.

Jak ocenia się w literaturze penitencjarnej, ich podejmowanie jest uzasadnione wtedy, kiedy wykonywanie kary pozbawienia wolności trwa co najmniej 2 lata³⁴. Tak więc w badanej grupie powinni nią być potencjalnie obejmowani skazani na kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności. Są bowiem przestępcami stosunkowo poważniejszymi, o utrwalonych już często cechach demoralizacji. Wyniki badań empirycznych pokazują jednak, że ci ostatni wyrażają zgodę na resocjalizację penitencjarną bardzo rzadko. Jeśli tak, to podejmowanie jej wbrew ich postawie mija się z celem. Jest ponadto sprzeczne z Europejskimi Regułami Więziennymi zakazującymi resocjalizacji przymusowej (por. Reguła 107.1)³⁵.

³⁴ Por. np. P. Stępnik, *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy kryminologicznej*, „Przebieg Więziennictwa Polskiego”, nr 61.

³⁵ Szeroko na temat odrzucenia przez polskie ustawodawstwo karne wykonawcze przymusu resocjalizacji pisze wielu autorów. Dla przykładu można powołać S. Pawełę. Por. op. cit., str. 199–202.

5. Podsumowanie i tezy do dyskusji

a. Najważniejsze ustalenia badawcze

Omawiane w artykule wyniki badań nad pozornością resocjalizacji systemowej w zakładach karnych dają podstawę do sformułowania następujących wniosków końcowych.

1. Resocjalizacyjnym modelem wykonania bezwzględnej kary pozbawienia wolności objęto formalnie 37,56% ogólnej liczby skazanych objętych badaniem. Zdecydowana większość z nich odbywała karę w systemie programowanego oddziaływania.

Wynika z tego, że karę pozbawienia wolności wykonywano najczęściej w oparciu o modele nieresocjalizacyjne (62,44% ogólnej liczby badanych). Nie jest to jednak efektem złej, oportunistycznej praktyki, lecz rozwiązań systemowych w zakresie indywidualizacji wykonania kary pozbawienia wolności, a także normujących je przepisów prawa penitencjarnego.

Zgodnie bowiem z unormowaniami Kodeksu karnego resocjalizacyjny charakter ma tylko system programowanego oddziaływania. Oznacza to, że obowiązek podejmowania oddziaływań wychowawczych-korekcyjnych przez personel więzienny obejmuje tylko ten system.

Jak pokazały badania, większość skazanych objętych badaniem odbywała karę pozbawienia wolności w systemie zwykłym. Pomimo, że jest to system statycznego odbywania kary, w którym najistotniejsze staje się unikanie wykroczeń dyscyplinarnych i oddziaływanie urzędowo-kontrolne, taki system przewidują zarówno polskie, jak i europejskie standardy wykonywania kary pozbawienia wolności. Z tego punktu widzenia, wyniki badań nie upoważniają do ogólnej oceny, że w zakładach karnych nie realizuje się resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem służba więzienna takiego obowiązku nie ma (por. art. 67 k.k.w.).

Można więc ocenić, że rola koncepcji pedagogicznych w codziennej praktyce zakładów karnych jest niewielka. Spór o znaczenie i możliwości wdrażania do praktyki modelu resocjalizacji wychowującej traci zatem na znaczeniu.

2. Promowanie resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności jest nieracjonalne z następujących powodów.

Po pierwsze, większość skazanych objętych badaniem nie chciała go, negując gotowość do brania udziału w resocjalizacji wychowawczo-korekcyjnej.

Po wtóre w praktyce jest on bardzo podatny na deformacje i zamianę na modele oddziaływań o charakterze formalno-urzędowym bądź też kontrolnym. Jeśli w ich ramach mówi się o realizowaniu celów wychowawczych, to ich realizacja jest pozorna, formalno-urzędowa.

Po trzecie wreszcie, stanowi on barierę dla unowocześnienia polityki kryminalnej. Hamuje bowiem widoczną od wielu lat, pozytywną tendencję do obniżania przeciętnego okresu wykonywania kary pozbawienia wolności. Jest on w Polsce zbyt długi jeśli porównać go z tzw. starymi krajami Unii Europejskiej³⁶.

3. W badaniach ustalono, że najbardziej typowymi modelami wykonania kary pozbawienia wolności stają się w praktyce penitencjarnej modele nieresocjalizacyjne i to niezależnie od systemu wykonawczego. W przypadku programowanego oddziaływania wskazało na to ogółem aż 76,12% funkcjonariuszy oraz 78,31% skazanych objętych programowanym oddziaływaniem.

Różne elementy oddziaływań penitencjarnych podawane przez badanych z obu grup pozwoliły na wyróżnienie dwóch takich podstawowych modeli, tj. formalno-urzędowego oraz kontrolnego. Zdaniem funkcjonariuszy służby więziennej, w praktyce częściej stosowany jest model formalno-urzędowy (41,28% wskazań na taki model wobec 34,84% wskazań na model kontrolny). Zdaniem skazanych częstotliwość stosowania obu modeli jest podobna i to niezależnie od systemu wykonania kary. Na model formalno-urzędowy w systemie programowanego oddziaływania wskazało 39,76% skazanych objętych tym systemem, zaś na model kontrolny 38,55%. Z kolei skazani objęci systemem zwykłym podali, że ich zdaniem w praktyce oba modele realizowane są z równą intensywnością (po 39,32 % wskazań na każdy z nich).

4. Badania pokazały, że w praktyce system programowanego oddziaływania przybiera postać resocjalizacji pozornej. Ma ona charakter bądź formalno-urzędowy, bądź też kontrolny. Praktyka stosowania tego systemu różni się zatem z założeniami i celami, dla których wprowadzono go do kodeksu karnego wykonawczego.

5. Z badań wynika, że w praktyce penitencjarnej większość skazanych obejmowana jest systemem zwykłym. Efektem tego jest zdominowanie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności przez czynności kontrolne bądź też formalno-urzędowe. Tak więc w systemie zwykłym dominują modele nieresocjalizacyjne o charakterze formalno-urzędowym bądź kontrolnym.

Nie można jednak stawiać zarzutu o braku resocjalizacji w tym systemie, bo przepis art. 67 & 1 k.k.w. nie przewiduje jej.

6. Przeprowadzone badania dają podstawę do oceny, że sposób wykonania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych typu zamkniętego miał charakter autorytarno – urzędowy o wyraźnych cechach sformalizowania i kontro-

³⁶ W roku 2010 wynosił 1 rok i 6 miesięcy. Dla porównania we Francji 6,9 miesiąca. CZSW, *Statystyka roczna za 2010*. Adres strony internetowej z dnia 20 października 2011: www.sw.gov.pl/statystyki; Les chiffres clés de l'Administration Penitentiaire a l'annee 2010. Direction de l'Administration Penitentiaire, Ministere de la Justice, Paris.

li. Jego istotą jest koncentrowanie się na zapewnieniu skazanym minimalnych standardów wykonania kary, zgodnych z Europejskimi Regułami Więziennymi, zapewnieniu podstawowej obsługi socjalnej oraz opieki zdrowotnej. Priorytety oddziaływań w tym systemie wyznacza konieczność zapewnienia bezpieczeństwa oraz utrzymania spokoju i porządku w zakładzie karnym.

7. Jak pokazały badania z zapewnieniem odpowiednich warunków materialno-mieszkalnych oraz socjalno-bytowych w okresie odbywania kary pozbawienia wolności nie jest najlepiej. Stan bazy mieszkaniowo-socjalnej w badanych zakładach karnych, większość badanych z obu grup oceniła jako zły, w najlepszym przypadku przeciętny. Analiza poszczególnych wskaźników w tym zakresie prowadzi do wniosku, że resocjalizacyjny sposób wykonania kary realizowany był w tych zakładach karnych, w których warunki oceniane były jako co najmniej przeciętne.

Z kolei formalno-urzędowy, a także kontrolny model wykonania kary pozbawienia wolności dominowały w tych zakładach karnych, w których baza materialno-mieszkaniowa oraz warunki socjalno-bytowe oceniane były jako co najwyżej przeciętne.

Niezadawalający stan bazy mieszkalno-socjalnej sprzyja zatem wykonywaniu kary pozbawienia wolności wg modeli nieresocjalizacyjnych.

Można zatem postawić wniosek, że im gorszą bazę mieszkalno-socjalną ma zakład karny, tym praca penitencjarna prowadzona jest w nim sposób bardziej schematyczny. Schematyzmowi oddziaływań sprzyja ponadto przeludnienie, podkultura więzienna oraz zbyt mała liczba wychowawców.

8. Jeszcze inną grupę barier dla podejmowania oddziaływań o charakterze wychowawczo-korekcyjnym stanowią bariery o charakterze osobowym, personalnym, a zwłaszcza antagonistyczne relacje interpersonalne w układzie personel więzienny-skazani. Są one jednak typowe dla instytucji totalnej, jaką jest więzienie i nie można tego zmienić. Relacje te blokują silniej możliwość prowadzenia oddziaływań wychowawczych niż restrykcje regulaminowe.

Wobec takiego charakteru wskazywanych relacji, wychowywanie skazanych, bądź chociażby minimalna korekcja stopnia ich wykolejenia społecznego, są mało realne. Prowadzenie procesu wychowawczego oparte jest bowiem na założeniu, że uczestniczące w nim podmioty są równorzędne, zaś układ pomiędzy nimi musi być partnerski.

Z powyższym wnioskiem koherentne jest także ustalenie, że większość skazanych objętych badaniem negowała gotowość do poddania się resocjalizacji wychowawczo-korekcyjnej i to bez względu na wymiar kary (52,63% skazanych na kary do 1 roku pozbawienia wolności oraz 64,61% kary do 5 lat pozbawienia wolności).

9. Reasumując, przeprowadzone badania wyraźnie dowodzą, że proces wychowawczy może być realizowany tylko w normalnym środowisku wychowawczym, a takiego zakład karny nie stwarza, bo jako instytucja totalna nie może.

Resocjalizacja penitencjarna jest więc teleologią „pobożnych życzeń”. Podstawową wadą modelu wykonania kary pozbawienia wolności, opartego na takiej resocjalizacji jest bowiem jego mała przydatność dla praktyki, chociaż reformistycznie nastawieni przedstawiciele myśli penitencjarnej mocno go promują.

Z takiego punktu widzenia oportunistyczne modele o charakterze kontrolnym, a nawet formalno-urzędowym są bardziej pragmatyczne i realne. Z punktu widzenia polityki kryminalnej są więc lepsze, pomimo mniejszej atrakcyjności „ideologicznej”.

Do takiego wniosku skłania i to, że analiza polskiej literatury penitencjarnej pokazuje, iż nie ma w niej ani jednej pracy, która by w sposób empiryczny wykazała wyższość resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności nad tymi modelami.

b. Wnioski dla teorii i praktyki penitencjarnej

Pierwszy wniosek dotyczy opracowania nowych koncepcji teoretycznych. Powinny one uwzględniać następujące założenia:

1. Wychowywanie w warunkach więziennych jest mało efektywne. Jak pokazały badania, podejmuje się je najczęściej wobec skazanych, którzy potrzebują go najmniej. W tej grupie też, co oczywiste, daje ono najlepsze wyniki. Taka praktyka jest jednak dwuznaczna etycznie.

2. Alternatywami dla wychowującego sposobu prowadzenia pracy penitencjarnej, który w praktyce zmienia się w oportunistyczne resocjalizowanie urzędowe, mogą być oddziaływania o charakterze pomocowo-socjalnym. Lokują się one na osi, którą wyznaczają dwa ekstrema: podstawowa obsługa socjalno – zdrowotna skazanych oraz oddziaływania pomocowo-readaptacyjne w pełnym zakresie. Priorytety i metodyka nowoczesnej pracy penitencjarnej lokują się pośrodku.

3. Powstaje jednak pytanie, czy w takim razie potrzebne są systemy wykonania kary pozbawienia wolności. Ich stosowanie prowadzi bowiem do pozornych oddziaływań wychowawczych, w których większość skazanych albo nie chce brać udziału, albo też bierze udział dla osiągnięcia doraźnych korzyści, związanych z łagodzeniem dolegliwości i rygorów izolacji więziennej. Ich rezultaty ocenia się poprzez pryzmat formalnych wymogów systemowych. Jest to szczególnie widoczne przy realizacji systemu programowanego oddziaływania, który w praktyce zmienia się w metodykę gry więziennej, mającej zapewnić skazanym określone przywileje i korzyści, personelowi więziennemu zaś spokój i porządek w zakładzie karnym.

4. Należy zatem postulować zastąpienie mało efektywnych wychowawczo systemów wykonania kary pozbawienia indywidualnymi programami oddziaływania, negocjowanymi z tymi skazanymi, którzy chcą do nich przystąpić. Mają oni bowiem prawo do odmowy uczestnictwa w resocjalizacji.

W programach takich zapisywano by przede wszystkim utrzymanie więzi rodzinnych oraz z osobami najbliższymi. Ma to podstawowe znaczenie dla procesu przyszłej readaptacji społecznej skazanego. Ponadto włączenie do społeczeństwa przez tzw. czynnik ekonomiczny, tj. faktyczne wdrożenie do zatrudnienia. Jest to zupełnie czymś innym niż formalna nauka zawodu w zakładach karnych, która wobec bezrobocia na rynku pracy, najczęściej na niewiele się przydaje³⁷.

Podstawowym obowiązkiem skazanych, ujętym w indywidualnym programie odbywania kary, byłoby unikanie wykroczeń dyscyplinarnych. Za każde z nich skazany traciłby jakiś przywilej. Takie operowanie przywilejami możliwe jest nawet w warunkach urzędowo-formalnego czy też kontrolnego sposobu pracy ze skazanymi. Jest ponadto bardziej pragmatyczne niż osiągnięcie mało realnej w warunkach więziennych rzeczywistej poprawy i odmowy moralnej skazanego. Możliwość takiej odnowy jednak nie przekreśla.

Konieczne są zatem zmiany w filozofii i logice pracy z osobami pozbawionymi wolności. Czy się to komuś podoba, czy też nie, musi ona uwzględniać systemowy formalizm w pracy penitencjarnej, który jest immanentną cechą każdej instytucji, zwłaszcza zaś instytucji totalnej, jaką jest zakład karny typu zamkniętego.

Postulat odformalizowania sposobu pracy ze skazanymi należy traktować jako nierealny.

W zakończeniu należy jeszcze wskazać na konieczność skrócenia przeciętnego okresu wykonywania kary pozbawienia wolności w Polsce. Przeprowadzone badania pokazały bowiem, że zbyt długi okres sprzyja w praktyce różnym deformacjom wykonawczym.

Rozwiązań idealnych, mających jednocześnie wartość ideologiczną i praktyczną, a więc możliwych do realizacji nie ma. Jeśli kara pozbawienia wolności ma być skrócona, tak więc krótszy ma być pobyt przestępcy w zakładzie karnym, trzeba będzie zrezygnować z mało realnej jego resocjalizacji w tym okresie. Modele wykonania kary będą zatem miały charakter kontrolno – formalny. Trzeba się z tym pogodzić.

W takiej perspektywie najważniejszym celem wykonania kary staje się ukształtowanie dobrego zwalnianego. Komentując taki cel, francuski peniten-

³⁷ *Koncepcja insertion by economy*. Szerzej na ten temat piszę w artykule: *Sądowa praca socjalna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 4/2007.

cjarysta – J. Larguier zauważa, że nie jest istotne, jakim skazany jest osadzonym, ważniejsze jest, jakim będzie on zwalnianym³⁸. Kara ma zatem służyć, jeśli tylko to możliwe, stopniowemu powrotowi skazanego do wolności, przy uniknięciu jakiegokolwiek formy nadzoru sądowego.

Należy mieć nadzieję, że polska myśl penitencjarna wypracuje taką koncepcję oddziaływań na skazanych w okresie wykonywania kary pozbawienia wolności, która pozwoliłaby w szerszym niż dotychczas zakresie wyposażać ich w umiejętności społeczne, a przede wszystkim ekonomiczne. Proces wyposażania w takie umiejętności jest krótszy niż proces wychowania resocjalizującego³⁹. Łatwiej ponadto zmierzyć jego efekty. Taka zmiana priorytetów i celów kary pozbawienia wolności powinna przyczynić się do dalszego skracania jej przeciętnego wymiaru, jak również faktycznego okresu wykonywania.

³⁸ J. Larguier, op. cit., str. 178.

³⁹ Por. C. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące*, Warszawa 1978.